Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 4. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA

5. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6,20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dyskusja o podatkach.

P. minister Matuszewski i wicemin. Grodyński walczyli wczoraj dzielnie w komisji sejmowej o utrzymanie bez zmian budżetu Ministerstwa Skarbu, a zwłaszcza szóstego działu przewidującego 1.396 milj. zł. wpływów z danin publicznych. Ale i najzaciętszy przeciwnik Sejmu musi przyznać, że mowy poselskie, a zwłaszcza referat p. Rybarskiego nacechowane były rzeczowością i gruntowną wiedzą. Okazuje się, że nawet ministrowie sanacyjni, o ile są dżentelmanami, potrafią z Sejmem rozmawiać spokojnie i pracować z pożytkiem dla państwa. P. Matuszewski nie groził, nie prowokował, nie powoływał się na Piłsudskiego, nie ironizował Sejmu, ale przekonywał. Postępował akurat odwrotnie niż p. Świtalski i zapewne skutek jego dwóch przemówień będzie również inny niż skutek płytkiej butady b. premjera. Uzupełniamy dziś (na str. 6) streszczenie tej zajmującej dyskusji komisyjnej nad podatkami, żałując bardzo, że nie możemy jej poświęcić więcej miejsca. Oby to pierwsze wystąpienie p. Ministra Skarbu, tak pełne taktu i rzeczowości, było pomyślnym prognostykiem dla stosunków między nowym rządem a Sejmem!

Jeśli chodzi o meritum tych debat, to p. min. Matuszewski nie zyska swem wystąpieniem oklasków w społeczeństwie. Wbrew wypowiadanym przezeń optymistycznym poglądom na rok budżetowy 1930/31 jako „pokryzysowy" stanowisko jego wobec sprawy redukcji podatków jest stanowczo odmowne. P. Minister zapowiada jedynie w słowach ogólnych, że w ministerstwie opracowuje się projekty zniżki podatku od kapitałów i rent (zniżka bez większego znaczenia, gdyż podatek ten preliminowany jest w wysokości zaledwie 7 milj. zł.), zniżki podatku obrotowego (na razie preliminuje się go w kwocie 250 milj., podobnie jak na rok bieżący) i komasacji trzech danin wiejskich. Że redukcja podatku obrotowego utrzyma się w ramach skromnych, świadczy o tem oświadczenie się ministra przeciw „szerokiej reformie podatkowej" oraz jego pogląd na niemożność większych oszczędności w najbliższych budżetach. P. Matuszewski twierdzi, że z 2.934 milj. wydatków można wykroić tylko kwotę 109 milj. zł. „jako ten łup, który można szarpać, i nad którym można się znęcać", pozostała zaś suma jest nietykalna dla „zamachów" oszczędnościowych, gdyż obejmuje wydatki niezbędne na wojsko (837 milj.), oświatę (458 milj.), na inne ministerstwa (1.089 milj.). Oczywiście przy takiem traktowaniu przez ministra 96 proc. wydatków, jasnem jest, że widząc malejące z miesiąca na miesiąc dochody z danin opiera się on gwałtownie naporowi społeczeństwa, żądającego ulgi w podatkach. Jednak referat p. Rybarskiego wskazał, że nawet w budżecie Min. Skarbu można poczynić wiele zmian z korzyścią dla skarbu, a niezawodnie przy omawianiu budżetów innych ministerstw posłowie wykryją wiele pozycyj niekoniecznych lub zbyt wysokich. P. Matuszewski nie zdaje sobie — zdaje się — sprawy dokładnie z ogromnego zubożenia ludności i przeciążenia podatkowego. Patrzy w cyfry miesięcznych wpływów, wyegzekwowanych lub wpłaconych pod grozą kar za zwłokę i sądzi, że obywatele mają pieniądze, a tylko ochoty nie mają doplacenia. Tak niestety nie jest, i obawiamy się, — już najbliższe miesiące udowodnią, że kraj jest wyczerpany. Czy malejące dochody z monopoli nie są już tego wyczerpania zwiastunem? Czy p. Minister nie słyszał o wzroście bezrobocia, o protestach wekslowych, o wykupnie przedsiębiorstw przez obcy kapitał, o wygłodzeniu wsi z powodu niskich cen zboża? Poseł Kuśnierz słusznie podniósł w swej mowie, iż p. Minister nie liczy się z rzeczywistością gospodarczą kraju.

P. ST. GRABSKI WYSTĘPUJE Z NACJONALISTYCZNĄ REFORMĄ USTROJOWĄ.

P. Stanisławowi Grabskiemu dobrze posłużył wypoczynek po trudach ministerjalnych. Ogłosił w ostatniem 3-leciu dzieło z zakresu teorji ekonomji, a obecnie wypuszcza w świat ciekawe studjum p. t. „Państwo Narodowe". Nim powrócimy do krytycznego omówienia tej teorji nacjonalizmu polskiego w zakresie ustrojowym, podajemy kilka szczegółów z projektowanej przez p. Grabskiego rewizji konstytucji. A więc suwerenem państwa jest naród polski. Tylko naród polski wybiera Prezydenta (dożywotnio) i Senat. Do wyłącznej kompetencji Senatu należą sprawy polityki zagranicznej, siły zbrojnej, organizacji władz, samorządów i wychowania narodowego. Przy wyborach do Sejmu dzieli się ludność na dwa koła: polskie i niepolskie i każde wybiera w okręgach po jednym pośle niezależnie od stosunku liczbowego ludności. W miastach koło polskie wybiera ³/₄ radców, wsie wsiach połowę. Do Sejmu obowiązuje powszechne głosowanie, Prezydent ma prawo veta. Wybieralność do Senatu przysługuje tylko Polakom posiadającym census pracy obywatelskiej. Każda Izba przeprowadza kontrolę rządu w zakresie swej kompetencji, rząd ustępuje po uzyskaniu wotum nieufności od obu Izb...

Tak więc nacjonalizm polski skrajnego typu wystąpił z własną koncepcją ustrojową. Także daleko odszedł p. Grabski od swych towarzyszy partyjnych a także i od siebie samego, jakim był przed 3 laty!... ax.

Plenarne posiedzenie Sejmu 10 b. m

Warszawa, (Tel. wł.). Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się 10 bm. Posiedzenie komisji kontroli długów państwowych wyznaczono na dzień 9 bm., posiedzenie komisji skarbowej odbyć się ma według zapowiedzi 10 bm.

Na wiosnę wybory do sejmu śląskiego

Rok blisko mija od czasu rozwiązania sejmu śląskiego. Pomimo domagań się społeczeństwa śląskiego wyborów nowych nie rozpisywano, zasłaniając się nieuchwaleniem nowej ordynacji wyborczej przez Sejm i Senat w Warszawie. Wobec tego, że ustawa o ordynacji wyborczej została już uchwalona i wymaga tylko podpisu Prezydenta Rzplitej w ciągu 45 dni, spodziewać się należy, że z wiosną zostaną wybory do autonomicznego sejmu śląskiego rozpisane.

PIERWSZY KARDYNAŁ W SENACIE WŁOSKIM.

Według doniesień z Rzymu król włoski mianował senatorem arcybiskupa Pizy kardynała Maffi. Będzie on przeto pierwszym kardynałem powołanym do senatu.

Dzisiaj przejeżdża Cziczerin przez Polskę

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). W sobotę przejeżdżać będzie przez Polskę Cziczerin. O godz. 10.20 przybędzie do Katowic z Niemiec, zaś o godz. 1 odjedzie wagonem salonowym przez Warszawę do Rosji.

Nowe odznaczenia

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). Złoty krzyż zasługi nadano Januszowi Bandrowskiemu, referendarzowi województwa krakowskiego, Alinie Bączalskiej, nauczycielce w Stanisławowie, oraz Ludwikowi Eminowiczowi, radcy ministerstwa pracy. To samo odznaczenie otrzymał dr. Józef Pasternak, autor dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

PROF. SZYMAŃSKI BĘDZIE WYKŁADAŁ W WARSZAWIE?

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). Marszałek Senatu Szymański, który, jak wiadomo, jest profesorem okulistyki na Uniw. St. Batorego, otrzymał propozycję objęcia takiej samej katedry w Warszawie. Prof. Szymański nie udzielił jeszcze definitywnej odpowiedzi

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). W ciągu stycznia Mussolini odbędzie konferencję z Briandem prawdopodobnie w Rapallo.

Rządy Czechowicza ciążą na sytuacji gospodarczej.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.) Na sobotniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w toku rozpraw budżetowych toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu. Pierwszy przemawiał poseł Rozmaryn (Koło Żyd.), który zaznaczył na wstępie, że położenie skarbu jest dobre, jednak sytuacja finansowa i gospodarcza ludności stale się pogarsza. Mowca występuje przeciwko polityce ministerstwa, które budżet dostosowuje do ustalonych zgóry wydatków i zaznacza dalej, że państwo obecnie na wygórowany budżet nie stać. Dochody skarbu są niewspółmierne ze stanem kraju, który przez wysokie podatki prowadzi się do bankructwa. Mowca domaga się więc reformy systemu podatkowego, krytykuje politykę inwestycyjną oraz politykę zbożową. P. Rozmaryn omówił następnie sprawę monopolów państwowych, specjalnie zaś monopol spirytusowy.

Wiceminister Grodyński, polemizując z posłem Rozmarynem dowodził, że od roku 1927, to znaczy od obniżenia do 1 procent stawki podatku handlowego, prowadzącego księgi, obroty podskoczyły.

P. Diamand: Znieście ten podatek, a obroty pójdą jeszcze wyżej.

Wiceminister Grodyński cytuje szereg cyfr.

P. Rozmaryn: Skąd te cyfry?

P. Diamand: To są podstawy wymiaru podatku.

P. Rozmaryn: To fikcja, to dowolne cyfry.

Grodyński: Gdyby ilość przedsiębiorstw malała, miałby pan rację, tymczasem ona wzrasta.

P. Rozmaryn: Pan nazywa przedsiębiorstwem handlowem, jeżeli człowiek wozi na wózku jabłka. Mówi się, że miał 5.000 zł. obrotu, chociaż ich nie miał, a potem zbiera się składki dla niego, aby mógł zapłacić podatek.

Następnie przemawiał obszernie poseł Czetwertyński (Kl. Nar.), który oświadczył, że największym ciężarem obecnego stanu gospodarczego jest trzyletni okres rządów p. Czechowicza. P. Czechowicz nie miał planu finansowego, a znalazłszy się w dobrych warunkach, nie umiał zanalizować dochodów. Wiedział, że je ma, a kazano mu wydać wszystko jak najprędzej. Stopa procentowa jest fikcyjna, podobnie jak fikcyjną jest nasza giełda. Fikcyjnemi są nasze banki prywatne, gdy w gruncie rzeczy są eksponentami kapitałów rządowych lub kapitałów obcych skutkiem czego kredyt jest taki drogi.

Europejski kartel cynkowy rozbity.

skutkiem zachłanności Amerykanów.

Berlin (AW). Europejski kartel cynkowy zlikwidowany został skutkiem wystąpienia amerykańskiej firmy American Messing and Refining, która chciała rzucić na rynek europejski 30 tys. ton cynku surowego. Kartel złożony z delegatów wszystkich cynkowni sowieckich, belgijskich, polskich i angielskich próbował bezowocnie skłonić Amerykanów do ograniczenia ich eksportu, co jednak okazało się nie do przeprowadzenia. Zdołano uzyskać obniżenie eksportu do 20.000 ton, co jednakże było również zbyt wysoką normą. W tej chwili mimo zlikwidowania kartelu toczą się w dalszym ciągu rokowania, tak, że istnieje możliwość reaktyfikowania, kartelu w zmienionej formie.

AMNESTJA Z POWODU ŚLUBU WŁOSKIEGO NASTĘPCY TRONU.

Rzym. 3 1. (PAT.) Z okazji ślubu księcia Piemontu, król ogłosił amnestję za zbrodnie zwykłe i przestępstwa wojskowe. Wyłączeni z amnestji są przestępcy-recydywiści, specjalnie niebezpieczni zbrodniarze i osoby oskarżone o zbrodnie pociągające za sobą poważne szkody dla państwa.

O czem piszą inni?..

Co zrobić z p. marsz. Senatu?

Kompromitująco dla p. marsz. Szymańskiego wypadł jego konflikt z Senatem. Połączone komisje prawnicza i regulaminowa wypowiedziały przeciwny, niż chciał p. Szymański, pogląd w sprawie terminów obowiązujących Senat w rozpatrywaniu ustaw przekazanych mu przez Sejm. A dodać należy, że za takiem stanowiskiem głosowali senatorowie nie tylko z opozycji, ale i z klubu B. B. Cóż powinien wobec tego p. Szymański zrobić?

„**Na całym świecie** — pisze „Kurjer Poznański“ — po kompromitacji, jakiej doznał marszałek Szymański, marszałek izby ustawodawczej **podałby się w takich warunkach bezwłocznie do dymisji.** Tymczasem z ostatnich głosów prasy warszawskiej wynika, że marszałek Szymański uważa, iż — wszystko jest w porządku... Marszałek Senatu został w swych zamierzeniach zdezawuowany przez większość Senatu, **wisi nad nim formalny wniosek o niezaufaniu,** a on odwołuje Senat na dwa tygodnie, uważa wniosek o wyrażenie niezaufania za nieaktualny i wszystko za będące w porządku.

Byłoby to wesołe, gdyby nie było smutne: marszałek Szymański pogrąża bowiem autorytet Senatu ku radości lewicowych przeciwników dwuizbowości parlamentu“.

Rzeczywiście sytuacja p. Szymańskiego na fotelu marszałka Senatu stała się trudną. W B. B. powinni znaleźć się ludzie, którzyby mu wyperswadowali, że to był urząd nie dla niego, — urząd, który przerasta jego kwalifikacje na kierownika ciała ustawodawczego. Byłoby to w interesie parlamentu i w interesie samego — p. Szymańskiego.

P. Car jako minister „sprawiedliwości“

Pos. Liebermann przytacza w „Naprzodzie“ szereg — delikatnie mówiąc — niewłaściwości popełnionych przez b. min. sprawiedliwości, p. Cara. Zacytujemy jedną z nich... P. Car ogłosił d. 14 grudnia 1929. wywiad, w którym m. in. powiedział:

„rewizję konstytucji **nakazał** ustawodawca konstytucyjny dopiero drugiemu z rzędu po Sejmie Ustawodawczym, Sejmowi Zwyczajnemu“.

Czy istotnie „nakazał“?

„Zajrzyjmy — powiada pos. Liebermann — do art. 125 Konstytucji; oto co w nim czytamy: „Drugi z rzędu na zasadzie tej Konstytucji wybrany Sejm **może** dokonać rewizji Ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą...“ A więc słowo „może“ p. Car błyskawicznie przemienił na słowo „musi“, z możliwości rewizji zrobił nakaz rewizji. Jest to niezmiernie charakterystyczny szczegół, który przy różnych sposobnościach powtarzał się w działalności byłego ministra sprawiedliwości“.

I jeszcze jeden charakterystyczny wypadek przytacza pos. Liebermann:

„Pewnemu sędziemu, którego wbrew, konstytucyjnie zagwarantowanej, zasadzie nieprzenoszalności przeniósł na życzenie władzy administracyjnej, a który to sędzia zgłosił się do niego w obronie swojej godności i niezależności, p. Stanisław Car oświadczył: „**Silniejszych aniżeli Pan złamałem, więc i Pana złamię**“, na co ów sędzia, człek prawy i nieskazitelny, a zarazem wysokim stopniem inteligencji i kultury się odznaczający, odparł: „**Panie Ministrze, do złamania mnie Pan nie dojdzie; jeśli Minister Sprawiedliwości tak przemawia do Sędziego, to nie widzę przyjemności ani honoru w dalszej służbie i zrzekam się dobrowolnie mojego urzędu**“. Zaraz potem podpisał urzędowy akt zrzeczenia się“.

Takiemi metodami posługiwał się minister „sprawiedliwości“. Bolesne! ale i charakterystyczne dla „systemu“, pomajowego. Jakżeż nie wołać o likwidację tego systemu? Jak się nie oburzać na takie rządy?... Sanacja, nie mogąc znaleźć we współczesnem i pozytywnem prawie usprawiedliwienia dla swych metod, odwołuje się czasem do historji. Z pewnością jednak historja nie usprawiedliwi p. Cara. Jego istotnie „carskie“ metody rządzenia nie są do usprawiedliwienia!

Fatalna sytuacja gospodarcza.

„Żydowska „Chwila“ (Lwów) pisze, że p. Bartel wtedy spełni swoją misję, kiedy uzdrowi naszą sytuację gospodarczą. Sytuacja ta jest — według „Chwili“ — straszna.

„Przesilenie gospodarcze — pisze — przestało już grozić katastrofą, **ono już jest katastrofą.** Nie można już mówić tylko o warstwach, które się skarżą, skarżą się bowiem wszystkie stany. Stan kupiecki, jest niemal zupełnie zrujnowany, rolnicy załamują się z powodu cen swych produktów, a nawet przemysł, ten pieszczony murem ceł ochronnych, chroniony stan, **czuć się poczyna już nieswojo.** Kto nie widział tego poprzednio, tego powinien cały kierunek obecnego „rozwoju“ stosunków gospodarczych w Polsce pouczyć, że istnieje widocznie jakiś błąd w dotychczasowych stosunkach gospodarczych domagający się na gwałt remedury. Walka między Rządem a Sejmem, tocząca się wprawdzie dokoła ważnych, ale doprawdy nie najnaglejszych problemów uniemożliwiała wgłębienie się w najważniejszy, najaktualniejszy, bo najbardziej palący problem gospodarczy i stała się pośrednią przyczyną załamania się niemal całego życia gospodarczego Polski. Już nie trzeba wskazywać na tysiące bankructw, na te miljony protestowanych weksli, na tę z dnia na dzień rosnącą armję nierejestrowanych nigdzie proletarjatu miejskiego. Wystarczy przecież wskazać na rozpiętość cen zboża u nas i zagranicą, na kompletne sproletaryzowanie włościan, aby zrozumieć, że **znajdujemy się w jakiemś błędnem kole, w jakiemś wirze, w którym jedni ściągają drugich w otchłań i wszyscy razem toną w niej**“

Zmierzch hiszpańskiego dyktatora.

P. A. T. przyniosła wczoraj wiadomość o ustąpieniu hiszpańskiego dyktatora, jen. Primo de Rivery. Właściwie do tego jeszcze nie doszło. W każdym zaś razie sam dyktator o ustąpieniu nie myśli. Nie mniej zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **Hiszpanja patrzy na koniec dyktatury,** a toczące się za kulisami narady obracają się dokoła jednego tylko pytania: w jaki sposób powrót do demokracji i parlamentaryzmu uczynić dla państwa i administracji nieszkodliwym?

Ustalmyż naprzód fakty!

Faktem jest, że p. **Primo de Rivera ma już dość dyktatury.** Po jego ostatnich wynurzeniach jest to najzupełniej jasnem i stwierdzonem. Chodzi mu tylko o to teraz, żeby się z dyktatorstwa wycofać z jakimś możliwym honorem.

Drugim faktem jest, że **tuż po świętach zwrócił się p. Primo de Rivera do króla z propozycją likwidacji dyktatury.** W pierwszej chwili sądzono, że dyktator zgłosił królowi dymisję całego swego rządu. Teraz jednak pokazuje się, że p. Primo de Rivera nie idzie jeszcze tak daleko. Zaproponował królowi rozpoczęcie okresu powolnej likwidacji dyktatury, a mianowicie powołania „przejściowego“ rządu, któryby pod przewodnictwem jen. Primo de Rivery systematycznie przywracał demokrację i parlamentaryzm. Pomocą dla tego „przejściowego“ rządu miałaby być Izba posłów w połowie mianowana przez króla, a w połowie wybrana na podstawie demokratycznej ordynacji przez ludność.

Trzecim faktem, który nam może wyjaśnić przyczynę tych decyzyj p. Primo de Rivery, jest **rozpolitykowanie korpusu oficerskiego,** nad którym górę biorą „junty“ zwrócone przeciw dyktatorowi. Dojadły one dyktatorowi tak bardzo, że jeszcze w dniu 29 grudnia czyniąc królowi powyższe propozycje widział się zmuszonym zaaresztować szereg oficerów w Sewilli.

„Klucz sytuacji“ spoczywa teraz w ręku króla. A jeśli wierzyć świeżym doniesieniom z Madrytu, to król Alfons zgadza się zasadniczo z jen. Primo de Rivera, że likwidacja dyktatury winna postępować powoli, bez wstrząśnień; jest natomiast przeciwnym jego planowi likwidacji. **Król mianowicie chce,** żeby do rządu „przejściowego“ nie należał dyktator, i **żeby likwidacja była przeprowadzona przez ludzi z dawnych partyj.** Nawet podobno nawiązał już król stosunki z wybitnymi politykami parlamentarnymi, jak hr. Romanonez, Sanchez Guerra i in.

W takim stanie znajduje się obecnie sprawa formy rządów w Hiszpanji... Nie ulega wątpliwości, że dyktatura jest u kresu, a teraz zacznie się jej likwidacja. Miała ona okres swej pomyślności. Były to lata 1923—1926. Udało się jej ukończyć wojnę marokańską, zresztą przy pomocy Francji, a Abd-el-Krima dostać w ręce i unieszkodliwić. Poprawiła chwilowo sytuację finansową kraju i wzmocniła administrację. Zadowolony z tych wyników król Alfons XIII mógł wówczas ze szczerą satysfakcją przedstawić jen. Primo de Riverę królowi włoskiemu jako „hiszpańskiego Mussoliniego“. Pokazało się jednak, że jen. Primo de Rivera wziął od swego włoskiego pierwowzoru tylko gesty dyktatorskie i wielkie plany przebudowy ustroju. Brakło mu realizmu, który mimo wszystko cechuje Mussoliniego. Dlatego popadł w zatarg z ludnością katalońską, zraził do siebie korpus oficerski, sfery naukowe i literackie, na ostatku i króla.

Nikt po nim nie zapłacze w Hiszpanji. Smucić się będą tylko ci, których dyktator wyrzucił na powierzchnię życia politycznego, i którzy teraz zapaść się będą musieli w nicość. **Radować zaś będą się wszyscy, którzy przyszłość państwa opierają nie na wierze w jednostkę, ale na podstawie pewnych nieprzemijających zasad ustrojowych, jak: prawo i moralność.** W. Z.

Porozumienie czy nienawiść żydowsko-arabska?

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA. — ROZSZERZONE KOMPETENCJE ANGIELSKIEJ KOMISJI ŚLEDCZEJ. — POJEDNAWCZY „BRITH SZALOM“.

Angielska komisja śledcza w Jerozolimie zakończyła swe pierwsze zadanie, którem było śledztwo. Dalsze prace, a więc drobiazgowe rozważania nad wynikami śledztwa, prowadzić będzie komisja w Londynie. Nie jest przytem rzeczą wykluczoną, że w Anglji przesłuchane będą wybitne osobistości z angielskiego świata politycznego. Plenipotencje komisji zostały więc znacznie rozszerzone. Miała ona z początku stosownie do deklaracji rządu tylko ustalić bezpośrednie przyczyny, które doprowadziły do zajść sierpniowych. W toku jednak śledztwa komisja zajęła się polityką zasadniczą, sprawą deklaracji Balfoura i działalnością syjonistyczną.

Ogólnie charakteryzując przebieg śledztwa, należy stwierdzić, że nie przyniosło ono żadnego wyjaśnienia. Ba, nie zdołano nawet ustalić przebiegu wypadków. Komendant żandarmerji mjr. Monroe stwierdził, że pierwszy żyd zamordowany został 23-go sierpnia w pobliżu Barclay-Bank o wpół do pierwszej po południu. Przedstawiciel zaś egzekutywy arabskiej adw. Stoker dowodził, że przedtem jeszcze zabity został Arab, usprawiedliwiając w ten sposób ataki arabskie na żydów. Arabowie starali się uchylić lub zmniejszyć swą winę, żydzi natomiast dowodzili swych krzywd, podkreślając przy każdej sposobności życzenie pokoju z Arabami. Nie brakło jednak i głosów ostrych, domagających się szczególnych praw dla żydów. Harry Sacher, zastępca egzekutywy syjonistycznej w Jerozolimie, oświadczył wyraźnie, że żydzi żądają wolnej imigracji bez żadnych sztucznych ograniczeń i żywią nadzieję, że kiedyś będą stanowili większość w kraju. Nie mają atoli zamiaru nad nikim panować, ale nie życzą sobie też, by ktoś nad nimi panował.

Komisja śledcza przeto dopiero teraz stanie przed kwestją trudną do rozwiązania, zwłaszcza, że już obecnie odzywają się głosy sceptyczne o komisji śledczej, która składa się wyłącznie z Anglików. Więcej od Arabów niezadowoleni są żydzi, którzy twierdzą, że komisja winna ograniczyć się tylko do badania przyczyn zajść sierpniowych.

Śledztwo wpłynęło na uzewnętrznienie się dwu faktów. Okazało się, że rząd palestyński będzie zmuszony odpowiadać w całej rozciągłości za rozruchy, co jest rzeczą niebywałą w angielskiej historji kolonjalnej. Następnie należy zanotować rozłam w obozie żydowskim. Po jednej stronie znajduje się olbrzymia rzesza zwolenników prymitywnego, nieskomplikowanego nacjonalizmu, nie bardzo pragnąca pokoju z Arabami i zwalczająca nowo powstały odłam t. zw. „Brith szalom“ (związek pokoju), koncentrujący się na uniwersytecie w Jerozolimie. Związek tych aktywnych pacyfistów odrzuca stanowczo ideę państwa żydowskiego, żąda w programie dwu-narodowego rządu dla Palestyny i przyznaje Arabom większość w parlamencie. Walka pomiędzy obydwoma partjami zaostrza się i należy oczekiwać jeszcze większego rozłamu.

Katolicki pogrzeb ś. p. Loubet'a, b. prezydenta Francji.

Pogrzeb zmarłego przed kilku dniami ś. p. Loubet'a, byłego prezydenta Francji, odbył się po katolicku. Jak wiadomo, Loubet stał na czele Republiki aż do 1906 roku, a więc w okresie, gdy Combes wprowadził w życie antykościelne ustawy z lat 1901 i 1904. Prezydent Loubet, który nigdy nie chciał być zaliczanym do wrogów Kościoła, okazał się za słabym i nie miał dość siły charakteru, by przeciwstawić się Combesowi i jego zwolennikom.

Wycofawszy się z polityki, Loubet powrócił do spełniania swych obowiązków chrześcijańskich. Odszedł ze świata przyjąwszy ostatnie Sakramenta i troskliwie przygotowawszy się na śmierć. Pogrzeb odbył się wśród uroczystości kościelnych.

Nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział ministrowie i inni przedstawiciele najwyższych władz państwowych, zostało odprawione w kościele św. Krzyża, w rodzinnem mieście zmarłego. Nad otwartym grobem ostatnie modły odprawił ks. kan. Reboulet.

Tak więc prezydent Loubet, którego urzędowanie w pałacu Elizejskim uwieczniło się w historji wydaniem ustaw laicystycznych, rabunkiem kościołów i wygnaniem zakonników i zakonnic, zmarł jako żarliwy katolik (KAP).

Spór w korpusie dyplomatów.

Bardzo interesujący spór wybuchnął z końcem 1929 r. w korpusie dyplomatycznym w Berlinie. **Chodzi o to, kto teraz po Nuncjuszu Pacellim,** odwołanym do Rzymu po nominacji na **kardynała, ma być dziekanem korpusu dyplomatycznego.** Zarysowały się dwa poglądy, obydwa oparte o umowę międzynarodową z r. 1815 z czasu kongresu wiedeńskiego.

Angielski poseł zgodnie z poleceniami Londynu jest zdania, że Nuncjusz Apost. ma być dziekanem korpusu dyplomatycznego w tej stolicy, która w r 1815 miała Nuncjusza; gdzie zaś, jak w Berlinie, Nuncjusza w r. 1815 nie było, tam dziekanem winien być dyplomata najdłużej służący w danej stolicy. Gdyby zwyciężył pogląd angielski, to **dziekanem korpusu dyplomatycznego w Berlinie zostałby teraz ambasador sowiecki, Krestinski;** on bowiem najdłużej ze wszystkich dyplomatów służy w Berlinie. Pogląd angielski podzielają ambasador sowiecki i poseł turecki.

Inne stanowisko zajęli przedstawiciele katolickich państw w liczbie 30. Ich zdaniem, zresztą najzupełniej słusznem i opartem o porozumienie z r. 1815, **dziekanem z reguły jest Nuncjusz Apost.,** o ile oczywiście Stolica Apost. utrzymuje w danej stolicy swoją placówkę. Brakło jednak na tem posiedzeniu 15 dyplomatów, którzy na święta wyjechali z Berlina. Spór więc nie został załatwiony. Na razie funkcje dziekana pełni poseł sowiecki. Życzenia zaś noworoczne Prezydentowi Hindenburgowi składał poseł francuski, Margerie.

Upadek znaczenia Senatu.

Trzeba szczerze ubolewać nad upadkiem wpływów i znaczenia, do jakiego doprowadził drugą Izbę prawodawczą p. marsz. Szymański. Senat zebrał się w ciągu sesji tylko raz jeden na krótkie posiedzenie, i przez swe nieróbstwo stracił terminy dla zajęcia stanowiska wobec kilku uchwał sejmowych, które w ten sposób stały się ustawami. P. Szymański został nawet przez członków Be Be zdezawuowany, gdy próbował wyinterpretować art. 35 Konstytucji dla odzyskania owych terminów. Pod laską p. Trąmpczyńskiego był Senat izbą prawie równorzędną ze Sejmem, pod laską p. Szymańskiego Senat nie odgrywa prawie żadnej politycznej roli, przez co Sejm wyrasta do znaczenia jedynej faktycznej Izby przedstawicielskiej państwa. Stan ten jest anormalny i szkodliwy choćby z tego powodu, że utrudni zabiegi grup umiarkowanych o zrównanie obu Izb w kompetencjach ustawodawczych. Bez zmiany na stanowisku marszałka Senatu podniesienie powagi tego ciała będzie bardzo trudnem, gdyż p. Szymański zbyt się ośmieszył swojem bizantyństwem wobec Piłsudskiego, ślepym entuzjazmem dla rządów pomajowych i wreszcie — nieudolnością w kierowaniu obradami drugiej Izby.

Powrót Daudeta do Paryża.

Onegdaj wrócił do Paryża znany polityk rojalistyczny, powieściopisarz i publicysta, Leon Daudet. Wrócił z Brukseli po dwuletniem dobrowolnem wygnaniu.

L. Daudet, współredaktor „l'Action Francaise“, rozpoczął przed paru laty i prowadził bezwzględnie nagonkę na francuskie władze policyjne z okazji tajemniczego morderstwa, dokonanego na jego synu, Filipie. Skazany dostał się do więzienia, z którego został uprowadzony przez swoich zwolenników z „l'Action

Francaise“. Przebywał w Brukseli na „wygnaniu“, skąd przesyłał artykuły do dziennika rojalistycznego.

Obecnie wrócił do Paryża na skutek udzielonej przez Prezydenta republiki amnestji, o którą prosili nie tylko polityczni przyjaciele Daudeta, ale i jego przeciwnicy, jak Herriot i Daladier.

Pierwszym krokiem Daudeta po przybyciu do Paryża było złożenie kwiatów na grobie syna. Oceniono to jako znak, że Daudet podejmie na nowo kampanję przeciw republikańskiemu ustrojowi.

Daudet jest wrogiem Niemców i porozumienia francusko-niemieckiego. Jest jednak równocześnie **gwałtownym przywódcą potępionego przez Stolicę Apost. obozu „l'Action Francaise“** i jednym z tych, którzy orzeczenie Stolicy Apostolskiej najostrzej atakowali.

Rok 1830 we Włoszech — rokiem Vergilego.

Do szeregu wspaniałych uroczystości, związanych z zaślubinami włoskiego następcy tronu, przyłącza się obchód 2000 rocznicy urodzin znanego poety starorzymskiego Vergilego. Na życzenie Mussoliniego cała faszystowska Italja święcić będzie tę rocznicę, a rok 1930 nosić będzie też we Włoszech oficjalną nazwę „roku Vergilego“.

Liczne, wspaniałe uroczystości, które zorganizowane zostaną na ulicach Rzymu — podkreślić mają łączność dzisiejszej faszystowskiej Italji z dawnem. potężnem imperjum starorzymskiem. Taka jest wola Mussoliniego, który pragnie uwydatnić, że faszystowska Italja zerwała zupełnie łączność z przedwojennem, słabem, nie skonsolidowanem państwem włoskiem — a zwróciła się w ślady dawnych, potężnych Cezarów rzymskich.

Na pamiątkę tegorocznych, uroczystych dni postanowił rząd włoski wydać specjalne znaczki pocztowe. I tak już w najbliższym czasie ukażą się znaczki dla uczczenia zaślubin włoskiego następcy tronu, — a następnie zaś wydana zostanie nowa serja na pamiątkę „roku Vergilego“.

Projekt ustawy o bibljotekach publicznych

W Warszawie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich opracowało projekt ustawy o sieci bibljotek publicznych w całym kraju. Projekt nakłada obowiązek zakładania i utrzymywania bibljotek na samorządy (związki komunalne, gminy itd.), przyczem sieć bibljotek byłaby bardzo rozgałęziona. Celem ustawy jest **podniesienie poziomu kultury społeczeństwa**, pogłębienie jego świadomości obywatelskiej, oraz dostarczenie mu strawy umysłowej przez udostępnienie dobrej książki.

Wznowienie chrześcijańsko-społecznego tygodnika we Lwowie.

Ukazał się pierwszy numer zawieszonego przed paru laty, a bardzo zasłużonego tygodnika chrześcijańsko-społecznego we Lwowie „Głosu Pracy“ (ul. Piekarska 28). Sam fakt wznowienia tego pisma jest pocieszającym objawem ruchliwości i aktywności lwowskiego ośrodka akcji chrześcijańsko-społecznej. A zadowolenie wzrasta jeszcze po przeczytaniu pierwszego numeru „Głosu Prawdy“. Składają się na niego doskonałe artykuły programowe Ks. Prof. Szydelskiego (o stosunku akcji chrześcijańsko-społecznej, do katolickiej), prof. posła Bryły, (m. in. bardzo dobre ujęcie naszego stosunku programowego do zagadnień narodowościowych), prof. sen. Makarewicza drukowany przez nas częściowo artykuł: „Dlaczego jestem Ch. D.?“, i szereg innych.

Należy „Głosowi Pracy“ życzyć, żeby zdobył jak najszersze oparcie w masach. i by jak najlepiej spełnił zadanie, które sobie wytknął: zaznajomienie mas ze społecznemi zasadami Kościoła.

Nowe władze harcerstwa.

Po ogólnopolskim zjeździe delegatów Związku Harcerstwa Polskiego dokonano wyboru Naczelnictwa Z. H. P. Na przewodniczącego powołano b. wojewodę warszawskiego Władysława Sołtana, na wiceprzewodniczącego p. Śliwowską i St. Olbromskiego (ponownie), na sekretarza generalnego sędziego Jana Grabskiego, na skarbnika H. Karczewskiego (ponownie). Naczelniczką głównej kwatery żeńskiej została p. T. Dydyńska, naczelnikiem zaś głównej kwatery męskiej p. St. Sedlaczek. Pozatem w skład Naczelnictwa Związku weszli pp.: inż. O. Grzymałowski, dotychczasowy sekretarz generalny Z. H. P. i Władysław Olędzki. Rada Naczelna powołała komisję, której zadaniem będzie zbadanie sprawy reorganizacji Związku. Uchwalono również zwrócić się do ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego o mianowanie naczelnym kapelanem harcerstwa ks. Jana Sobczyńskiego, komendanta chorągwi harcerskiej w Sosnowcu.

Nim Kolumb odkrył Nowy Świat...

Wysoka kultura pramieszkańców Ameryki.

Historja powszechna, zajmująca się szczegółowo drobnemi wydarzeniami w Starym Świecie, dziwnie milczy, gdy chodzi o przeszłość, o tajemnicze i ciekawe dzieje Ameryki przed Kolumbem. Wiemy tylko, że narody, zamieszkałe w dawnej Ameryce, tworzyły potężne cywilizacje; że sztuka budownictwa stała wysoko i odznaczała się potęgą i oryginalnością.

Uczony A. Hyatt Verrill spędził 35 lat na podróżach badawczych po całej Ameryce i zebrał ciekawy materjał do zamierzchłych dziejów Nowego Świata.

Według jego poglądów kultura i cywilizacja mieszkańców Ameryki jest starsza od cywilizacji Egipcjan. Zjawienie się zaś pierwszych ludzi w Ameryce tkwi w tak mglistej dali, że można tu stawiać raczej hipotezy, niż naukowe fakty. Istnieje przypuszczenie, że pierwsi ludzie dostali się do Ameryki przez cieśninę Beringa: inni wolą wierzyć w tajmniczy kraj, Atlantydę, która miała łączyć ongiś Stary Świat z Nowym.

Że fakt zjawienia się przybyszów na nowej ziemi miał miejsce bardzo dawno, dowodzi tego samodzielny i nawskroś oryginalny rozwój kulturalny pramieszkańców Ameryki. W budowlach ich niema śladu reminiscencji budownictwa Starego Świata; zaś życie społecznt opierało się wyraźnie na pewnych zasadach „komunistycznych“. Widać to wyraźnie u Inkasów. Wszelkie przejawy życia społecznego, a nawet i prywatnego były pod ścisłą kontrolą państwa; prawa i przepisy regulowały życie obywatela od urodzenia aż do śmierci; wszelkie jego zajęcia, zadania, wszystkie urządzenia socjalne były pod ingerencją państwową.

Każde miasto, każda wioska musiały wykonywać polecenie władz; czy była to troska o sztukę, czy chodziło o zajęcia handlowe, przemysłowe, lub inne, służące ogólnemu dobru.

Jak stąd widać, otwiera się dla badacza, a także dla laika, ciekawe pole do badań i może kiedyś zbadamy tajemnicę przeszłości tych narodów, które utonęły w mgle tysiącleci.

Na ziemiach Polskiej

Przeciwko nieskromnym strojom kobiecym.

Z Katowic donoszą, że śląska władza duchowna rozesłała do podległych parafij plakaty z przestrogą dla niewiast, przychodzących do świątyni w strojach nieskromnych. Duchowieństwo ma wyjaśnić wiernym treść przestrogi w sposób roztropny, odpowiednio do świętości miejsca i delikatności przedmiotu. Przeciwko nieposłusznym, jak poucza plakat, winno się wystąpić konsekwetnie, z roztropnością pastoralną, po uprzedniem działaniu przez nauki godnie ujęte i wywieranie bezpośredniego wpływu na rodziny, szkoły i t. d.

Polski samolot zdobył rynek zagraniczny

Lubelskie zakłady lotnicze firmy „Plage i Laśkiewicz“ czynią coraz większe postępy na polu budowy samolotów, co powoduje zainteresowanie zagranicy polskim przemysłem aeronautycznym. Po powodzeniu, jakie odniósł samolot tej firmy w lecie ub. r. w swym locie do Medjolanu, **belgijskie towarzystwo nabyło samolot pasażerski Fokker „F VII“**, używany teraz na linji Bruksela—Paryż, obecnie zaś pewne konsorcjum z Amsterdamu zamierza nabyć większą ilość aparatów pasażerskich powyższego typu.

Elektrotechniczny wynalazek Lwowianina

Prof. Państw. Szkoły Technicznej we Lwowie, dr. K. Gostkowski, dokonał ostatnio doniosłego wynalazku — **elektrod do przewodników płynnych,** który odda ważne usługi w przemyśle chemicznym. Wynalazkiem Lwowianina zainteresował się urząd patentowy w Berlinie i udzielił mu swego patentu

Reklama świetlna na... „Pałacu pod Blachę“.

Patologiczny objaw szału reklamowego.

Warszawę ogarnął istny szał świetlno-reklamowy, skutkiem czego rodzą się niezdrowe, a nawet wprost patologiczne pomysły, jak np. projekt urządzenia reklamy świetlnej na słynnym „Pałacu pod Blachą“, wniesiony do stołecznej Inspekcji budowl. przez jedną z warszawskich spółdzielni. Autorzy podania o zezwolenie na tę reklamę dowodzą, że reklama świetlna na historycznym budynku „doda uroku Warszawie“ (sic!), gdyż będzie widoczna z wielkiego oddalenia.

REKORDOWY DZIEŃ SPIRYTUSU.

Dzień 27 grudnia ub. r. przyniósł polsk. monopolowi spirytusowemu ciekawy rekord, gdyż w dniu tym wpłynęło do kas monopolu **7 miljonów zł.** za sprzedane napoje wyskokowe, co stanowi najwyższą sumę wpływów dziennych od czasu istnienia tego monopolu.

„Mis Polonia“ na ślubnym kobiercu

Głośna przed kilku miesiącami Warszawianka „miss Polonia“, p. Władysława Kostakówna, wychodzi zamąż za adwokata Leona Śliwińskiego, doradcę honorowego do spraw morskich w Min. Spraw Zagr. Ślub odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w katedrze św. Jana w Warszawie.

Bunt więźniów z powodu zakazu palenia.

W warszawskim areszcie centralnym wybuchł bunt więźniów, z powodu zakazu palenia papierosów. W pewnej chwili jeden z głównych prowodyrów buntu, niejaki Aleksander Zborowski wyrwał dozorcy więziennemu laskę i uderzył nią kilkakrotnie dozorcę. Zaalarmowana straż więzienna ubezwładniła buntowników i osadziła ich w oddzielnych celach. Rannego dozorcę odwieziono do szpitala.

Tajemniczy mord staruszki.

W Łodzi dokonano onegdaj zagadkowego morderstwa, którego ofiarą padła 69-letnia Karolina Reibachowa, żona 55-letn. zredukowanego przed kilku dniami robotnika. Reibachową zamordowano przy pomocy młotka, a nieład, jaki zastano w mieszkaniu, wskazywał, że mord miał charakter rabunkowy. Mąż ofiary zeznał, że zginęło z mieszkania 500 zł. czemu jednak dano słabą wiarę, skierowując podejrzenie morderstwa na niego, gdyż według zeznań sąsiadów Reibach stale kłócił się z żoną. Prawdopodobnie Reibach zamordował niewygodną mu małżonkę, a rabunek upozorował. Policja aresztowała go aż do czasu wyjaśnienia zagadkowego mordu.

MRÓZ I ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Po przejściowym wietrze halnym na całem Podtatrzu ustaliła się pogoda przy dość jeszcze obfitym pokładzie śnieżnym i temperaturze poniżej 0. Ruch publiczności sezonowej w Zakopanem jest dosyć znaczny.

2 lata więzienia za pobicie policjanta

Za dokonanie krwawego napadu i **ciężkiego poranienia posterunkowego P. P.** podczas **awantury na jednej z ulic w Łodzi**, sąd tamtejszy **ukarał 2-letniem więzieniem** dwóch braci Fajstów: 20-letniego Juljusza i 24-letniego Rajnholda.

ZAMORDOWAŁ MATKĘ I RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Mieszkaniec Katowic, Ryszard Bukowski, zamordował z niewiadomych powodów swą matkę, Rozalję, poczem udał się na tor kolejowy pomiędzy Siemianowicami a Małą Dąbrówką, rzucił się pod przejeżdżający pociąg i poniósł straszną śmierć.

Z całego świata.

Zgon kardynała Gamba.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia zmarł w Rzymie nagle kardynał Gamba, arcybiskup Turynu. Kardynał Gamba urodził się w San Damiano di Asti w 1857 r. W 1901 roku został biskupem Biela, w 1906 biskupem Novara, a w 1923 przeszedł na biskupstwo diecezji Turynu, gdzie otrzymał kapelusz kardynalski. Wiadomość o śmierci kardynała wywarła przygnębiające wrażenie nietylko w Watykanie, ale przedewszystkiem w Kwirynale, gdyż zmarły, był wielkim przyjacielem następcy tronu.

Holendrzy wydzierają ziemię morzu.

Gigantyczna praca, zorganizowana przez rząd holenderski nad osuszeniem zatoki morskiej „Zuidersee“, zbliża się coraz bardziej ku urzeczywistnieniu. Poszczególne odcinki morza są już prawie zupełnie osuszone, tak, że w ciągu najbliższych dwóch lat zostaną prace najzupełniej zakończone i na miejscach, gdzie do niedawna ciągnęło się morze, — zazielenią się pola i łąki. Koszta tego potężnego dzieła, które stanie się niewątpliwie chlubą przedsiębiorczości Holendrów, — wyniosą ogółem 120 miljonwów guldenów (około 380 miljonów zł.).

Alfabet łaciński w Rosji.

Najprostszym i najbardziej rozpowszechnionym jest bezwątpienia alfabet łaciński, który też staje się powoli alfabetem międzynarodowym. Byliśmy świadkami niedawnego nawrotu alfabetycznego w Turcji; również w Japonji istnieje obok hieroglifów chińskich alfabet łaciński, zwany „romazi“. Ostatnio z inicjatywy Głównej Komisji Naukowej, w Moskwie **powołano do życia specjalną podkomisję, która zajmie się zbadaniem projektu latynizacji alfabetu rosyjskiego.** Prawdopodobnie nie zniesie się odrazu starego alfabetu, lecz **wprowadzi się jako równorzędny alfabet łaciński.** Tak jest obecnie w Jugosławji, gdzie Serbowie i Słoweńcy piszą cyrylicą, a Chorwaci alfabetem łacińskim.

LINDBERGH ZAMIESZKA W NOWYM YORKU.

Pułkownik Lindbergh przenosi się na stałe do Nowego Yorku. Świetny lotnik wynajął już mieszkanie na 14 piętrze drapacza chmur. Lokal złożony z 4-ch pokoji ze wszelkiemi wygodami kosztować ma Lindbergha 3.200 dolarów rocznie.

ŚWIATOWY KONGRES PRASY KATOLICKIEJ W BRUKSELI W R. 1930.

Z inicjatywy stowarzyszenia dziennikarzy katolickich w Belgji oraz międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich i za aprobatą Ojca św. odbędzie się w dniach 1-go i 2-go września b. r. w Brukseli światowy kongres prasy katolickiej. Otwarcia kongresu w dniu 30 sierpnia w Mechlinie dokona ks. kardynał van Roey. Dnia 3-go września uczestnicy kongresu zwiedzą wystawę w Antwerpji a 4-go września wystawę w Liege (KAP.).

Śmietnik Literatury

„Renaissance“ zohydza Polskę. — Kogo to mianują „polskim Remarquem“? — To ma być „front życia polskiego“?

Instytut wydawniczy **„Renaissance“** (czytaj Frank Lucjan recte Dawid Erdtracht), który wzbogacił naszą literaturę dziełami **H. Bettauera, L. Belmonta, L. Perutza, H. H. Ewersa** i t. p. — pośród ostatnich swych wydawnictw pomieścił i powieść jakowegoś autora krajowego **Józefa Marji Wiktora** (nie mieszać z Janem Wiktorem, autorem „Burka“) — p. t. „Na ziemi pokój“. Ponure tytuły rozdziałów jak: „W kostnicy życia“, „Szkielety“, „Dzień życia grabarza“, „Gilotyna“, „Śmierć“, „Judasze“, „Żywy kościotrup“ i t. p. mówią same za siebie, a treść tego makabrycznego powieścidła przedstawia się następująco:

Jan Strzelec (nomen omen?) pseud. Gwer, urwipołeć z Podgórza, po burzliwej przeszłości wstąpił do Strzelca, został później polskim oficerem (pono wyższym) i... okradł kasę pułkową. Zdegradowany, posiedział 2 lata, znów ukradł, znów odsiedział, wreszcie zaczął żyć kosztem nędzarza, który pięknie salutował przed podobizną Marszałka i onej podobiźnie lojalne składał meldunki. Ten żywot uprzykrzył sobie wreszcie Gwer i „Księga pierwsza“ kończy się jego patetycznym okrzykiem: „Chcę zacząć nowe życie“.

„Księga wtóra: śmierci“ pokazuje nam „moralne odrodzenie“ bohatera. Został statecznym alfonsem, cieszył się kiedy od Stefci zafasował nową garderobę, rozbijał jej szuflady w poszukiwaniu za pieniędzmi, „pracował“ przy ostatnich wyborach do Sejmu fałszując listy i rachunki, aż wreszcie włamał się do banku i zginął, strzelając do ostatka do policjantów.

Ale jeszcze: „Księga **trójna: Wyzwolenie“. Wspólnicy** wygotowali ciało Gwera, zaopatrzyli jego szkielet w mechanizm i sprzedali ten automat do wędrownego panoptikum. Właściciel budy wynajął niejaką Zośkę, która w ślubnym stroju pieściła się z kośćcem, a ta produkcja, reklamowana zapewne dla polskiej propagandy „Polen — liebe“ wprawiała w zachwyt dobrodusznych Niemiaszków.

Mało tego. P. Erdtracht zaopatrzył powieścidła ohydne i grafomańskie J. M. Wiktora podtytułem: „Front **życia** polskiego“ w swej reklamie tak powiada: „Polski Remarque kreśli w prostych, wstrząsających słowach front życia polskiego w walce o niepodległość i w niepodległej Polsce“. Więc alfonsi, złodzieje, bandyci, oszuści, trupokrady, nekrofile i bluźniercy (str. 95, wiersz od 15—21) **to są bojownicy o niepodległość Polski,** — więc te plugawe zaułki przedmieścia Krakowa — to **Front całej Polski??**

Pisaliśmy już na tych łamach o „psychozie Remarque'a. Znów to nieuczciwe łapanie ludzi na nazwisko Remarque'a! Dziś już wydawcy podejrzanego autoramentu **łapią polskich grafomanów bez wyboru** i nawet powieści niemieckiego autora. **Ottona Sojki wydają** jako polskie oryginały!

Kino.

Komizm na Nowy Rok.

Obok doskonałego komizmu, reprezentowanego przez Buster Keatona **(w kino Wandzie)** i **Harolda Lloyda (w kinie Nowości)** — mieliśmy na Nowy Rok i ten niższy komizm, śmieszny komizm. I tak **kino Bagatela** wyświetla „Wesołego Wdowca“, którym któż może być inny, jeśli nie H. Liedtke, bezduszny aktor z mdłym monotonnym uśmiechem, który jest tak uwodzący, że z nóg zbija histeryczne żydówki na sali. Ten Ford kinematografji, fabryka automatyczna melodramatów, nie wyszedł i w tym filmie poza pięknie skrojony frak i wypomadowaną fryzurę. Ogląda się go znośnie, z apetytem, nawet z przyjemnością. Ale nie zostaje po nim żadne wrażenie.

Do **kina „Warszawy“** tłoczą się tłumy publiczności, oglądając Pata i Patachona, jako gazeciarzy. Pisaliśmy już na tych łamach małe studjum o komiźmie „cyrkowym“ czy „anatomicznym“ tej duńskiej pary. Skala ich komizmu prymitywna, naprawdę śmieszna, apelująca do najuchwytniejszych zmysłów — i przytem śmiesznie mała. Film obecny ma nawet całkiem odrębną **akcję,** w której na przynętę „szwendają“ się chudy dryblas i okrągły pień. Reżyser Pata i Patachona — Lauwitzen (który ich odkrył) zdaje sobie sprawę, że nie może z nimi zrobić większej całości (nawet komedjowej — co prawda ich dramat „Don Kiszot“ ujawnił pewne nowe walory w ich grze) — stąd też używa ich jako „wstawek“ do komedji pod takiemi tytułami jak: „Pat i Patachon jako dziennikarze, jako fotografowie, jako nauczyciele łyżwiarstwa, jako turyści“ i t. d.

Warto wspomnieć o pięknych zasługach **kina „Muzeum“** dającego w soboty i niedziele przedstawienia filmowe o treści naukowej lub dydaktycznej dla młodzieży. Niektóre obrazy **jak n.** p. „Narodziny świata“ zawierały **w sobie** wartość niemal dokumentalną i naprawdę w sposób popularny uprzystępniły widzowi współczesną wiedzę o przyrodzie. Patrząc na te rzeczy możemy dopiero zdać sobie sprawę **z ważności i doniosłości wychowawczej kina.**

mafarka.

Katolicka akcja filmowa.

Niedawno odbył się w Kolonji zjazd F. D. R. (zespołu filmowego katolików niem.). W posiedzeniach wziął udział m. in. dr. Ernst, prezes międzynarodowego katolickiego komitetu filmowego. Na zjeździe stwierdzono, że praca postępuje naprzód. Mnożą się agencje filmowe katolickie w Niemczech. Wyrażono prostest w sprawie nabycia przez rząd koncernu filmowego „Emelka“; znaczy to: chęć upaństwowienia kultury. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że cenzurze w Niemczech będą podlegały wszystkie filmy.

W trzechsetlecie Sobieskiego (1629-1929)

II.

Potem i króle widziani
Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani,
Mirrę, kadzidło i złoto...

Obchodzimy pasterkę w czcigodnem mauzoleum ostatniej z Sobieskich, w warszawskim kościele świętego Kazimierza. Wspaniała ta świątynia, miniaturowy relikwiarz barokowy, wzniesiony został przez Marysienkę w roku 1687, na pamiątkę Odsieczy, na wzór rzymskiej Santa Maria in Foro Traiano. Wszystko tu tchnie duchem schodzącego do grobu seicenta: od kraty klasztornej rozmownicy, za którą panie Sakramentki z księżną Radziwiłłową na czele przyjmowały światowych gości, poprzez zegar stylowy, wiszący w transepcie, który wydzwaniał długie godziny Sobieskim, Sasom, a nawet bawiącym w Warszawie Burbonom — aż do lustra w guście epoki, przyczepionego do chóru, w którem się odbija **tabernaculum** wielkiego ołtarza. Jesteśmy zaprawdę w królestwie Marysieńki.

Od roku bowiem 1660-go przynajmniej, roku pokoju, włada Sobieskim Marja-Kazimiera de la Grange d'Arquien, **primo voto ordynatowa** Zamoyska. Wcześniej jeszcze, gdy spalił się pałac w Jaworowie, w którym przytuliły się były podobnoć jakieś urocze Rumunki, uciekające przed inwazją tatarską, ton listów Marji-Kazimiery do walecznego korespondenta zatrąca już **flirt**'em:

Czy ja tobie nie mówiła:
Nie biery Wołoszki?

Ton ten rozgrzewa się jeszcze bardziej przed Cudnowem, kiedy urocza ordynatowa, żegnając swojego rycerza, posyła mu szkaplerz i krzyżyk, „w którym jest piękna relikwia, iżby, jeżeli Pana zabiją, znaleźli na Panu znamię chrześcijanina... I niech Pan sobie nie lekceważy tego daru — dodaje zalotnie Marysieńka — nie dlatego, że pochodzi odemnie, lecz z powodu relikwji... I niech Pan nie myśli, że Pan doznaje odemnie jakiegokolwiek względu,... do którego Pan zresztą nie ma (jak oboje wiemy) żadnego prawa: to wszakże rzecz, którąbym uczyniła dla każdego... Ja Pana dostatecznie traktuję jak własne dziecko, dając Panu ulubiony przez siebie szkaplerz. Do widzenia, żyjmy szczęśliwi w cnocie!“.

Ciągle, jak w Polsce, snuje się dalej ta mieszanina czułości z pobożnością. Za następnego po Sobieskim panowania, za Augusta II, czytać będziemy w relacjach pruskich, jak mniej jeszcze od Marysieńki budującą, córka-faworytą królewska, hrabianka Orzelska będzie pielgrzymować pieszo do jakiejś Góry Kalwarji czy innego cudownego miejsca pod Warszawą celem ubłagania zdrowia dla chorego ojca; pani Zamoyska pisze do Sobieskiego: „Zdaje mi się, że Pan pozostanie przez całe życie „nic dobrego“. Byłam ja w Sokalu i modliłam się do cudownej Matki Boskiej o łaskę dla Pana; wątpię jednak, iżby prośby moje zostały wysłuchane. A w **Post scriptum,** zredagowanem zresztą w stylu **précieux** epoki: „Cała moja rozrywka — to robienie konfitur...; Posyłam Panu posmakować najlepsze ze wszystkich, orzechowe; co się tyczy soków (w tem miejscu jakby dochodziła do głosu zabobonna dwórka Marji Gonzagi), to chyba ktoś spojrzał na nie złem okiem, bo wszystkie się kwaszą. Niech mi Pan odeśle mój śpiewnik; ja Panu posyłam pierwszą część „Cyrusa“ (panny Scudéry); jak Pan ją przeczyta, niech Pan przyśle po następne części! Zaczynam także czytać „Kleopatrę“ (Méré'go), którą Pan mi tak do czytania zalecał...“.

Podczas fatalnego sejmu 1661, na którym, jak na tylu wcześniejszych, ale zwłaszcza późniejszych, rozstrzygały się losy Rzeczypospolitej rzucone na szale energiczną ręką Ludwiki-Marji, rozstrzygnęły się też dalsze losy obojga kochanków. Wprawdzie Marysienka, jak na Francuskę realistycznie, **terre à terre,** usposobioną, przystało, przerwała nieco brutalnie — pzyznaje to jej biograf, p. Waliszewski — i niespodziewanie pierwszy akt romansu zgoła wyrachowanem posunięciem: wybiegła mianowicie do Zamościa, aby przeszkodzić lekkomyślnemu małżonkowi w daniu się nabrać jednemu z towarzyszy uciech „Sobiepana“ na grubą pożyczkę w kwocie 9,000 liwrów. Tak to, od pierwszego momentu idylli warszawskiej, francuska gąska z trudem tylko i przyziemnie polatywała za naszym orłem. „Przedtem wszakże, — dodaje Waliszewski — w sam dzień świętego Jana, poprowadziła kochanka do kościoła Karmelitów i tu, przed ołtarzem, wymogła na nim nowe przysięgi, które zbożna naiwność dzielnego chorążego miała, w jej kalkulacji, bardziej jeszcze uczynić świętemi“.

Następnej wiosny mogła się już pani Zamoyska swobodnie wybrać do ukochanego Paryża, gdzie siedziała długo, zbyt długo i w rozdzieleniu, a nawet pewnej obcości (zwłaszcza o ile o niego chodzi), „Celadona“ tej „Asterei“, spłynęły im ostatnie chwile przedmałżeńskie. I już pomiędzy Jaworowem, Warszawą, Zamościem czy Paryżem nie kursowały tej treści bileciki zakochanego rycerza:

Siedzę tu **chez Mr. Korycki** od samego poranku, nie śmiejąc po wczorajszym tak długim niewczasie turbować najśliczniejszej Jutrzenki ani też pójść na inne miejsce, z którego mogłaby sobie najpiękniejsza **Astrée** jakie formować nieukontentowanie...

Albo, **już zupełnie w** stylu paryskiej „Astrei“:

Przez umyślnego posłańca **de Mr Korycki** doszedł mię list od ślicznego Bukietu... Wszystkie **torty** i wszystkie wina przyjmuję na się Celadon... Tego tylko przyjąć nie może, co mu niewinnie zadają. Przyobiecawszy mu tak wiele razy, takim i tym podobnym sposobem nigdy nie wierzyć plotkom, dziwna rzecz, że teraz Bukiet ma takie o Celadonie rozumienie, że nietylko jest **léger,** jako mu zadają i kochający odmianę, ale też, że jest interesatem... (aluzja tu z pewnością do innych jakichś planów małżeńskich Sobieskiego z roku 1664, pamiętnego roku, zamąconego sądem sejmowym na Lubomirskiego, którego Sobieski miał być następcą).

Albo — zwierzenia polityczne, pod adresem przyszłej Egerji, takiej treści:

Prawda, że jest siła Polaków **négligent(s),** i niech to będzie za wadę nam przyrodzoną! Aleć i ci prędcy niewiele wskórali, którzy, chcąc cudzoziemską pokazać do wszystkiego prędkość i **activité,** prędko się awansowali do faworów pańskich i w górę poszli, ale jeszcze prędzej na dół zstąpili; jako to świeże pokazały przykłady P. Radziejowskiego i P. Lubomirskiego (aluzja do przygotowującego właśnie zbrodniczy swój rokosz marszałka).

Albo:

Szczęśliweż-to Generalstwa w cudzych krajach, gdzie się nie buntuje żołnierz, gdzie Hetman o samej tylko myśli bitwie, mając komisarzów do zapłaty i do wszystkich potrzeb. Dobrze to tam całe lato być tylko w obozie, a całą zimę w Paryżu. Ale tu wiek swój wszystek trawić w Ukrainie pustej między grubemi a pogańskiemi narody!...

K. M. Morawski.

*) Pierwszy artykuł pod tym tytułem pojawił się w „Głosie Narodu“ z 29 grudnia ub. r.

Życie w głębinach morskich.

BOGATE ŻYCIE ORGANICZNE W GŁĘBIACH OCEANÓW. — 10-KILOMETROWY SŁUP WODY. — ŻMUDNE PRACE OKRĘTU „CARNEGIE“.

Do niedawna jeszcze kwestja życia organicznego w głębinach morskich — była problemem nieznanym. Nie wyobrażaliśmy sobie wogóle, iż życie takie może tam istnieć. Fizycy mówią, iż na nas — ludziach żyjących na ziemi — działa stale ze wszech stron ciśnienie jednej atmosfery. Nie mogliśmy przypuścić, aby w **głębinach morskich mogło istnieć i rozwijać się pod ciśnieniem 200 razy większem jakiekolwiek życie organiczne.**

A jednak tak jest. **Do 150 m. w głąb pod powierzchnię morza sięga nurek w specjalnym „dzwonie“; niżej sięgają przyrządy: aparaty fotograficzne, filmowe i inne instrumenty precyzyjne,** dzięki którym możemy odtworzyć sobie życie pulsujące w głębiach oceanów. **(Największa głębia morska** znajduje się około Filipin, Japonji i Wysp Marjańskich na Pacyfiku; **wynosi ona blisko 10 kilometrów głębokości!).**

W badaniach głębin morskich zasłużyła się ostatnio **ekspedycja Instytutu Carnegiego,** odbywająca obecnie podróż naukową po morzach na okręcie tejże nazwy. Od r. 1928 okręt ten jeździ po wodach, badając magnetyzm ziemski i prowadząc studja oceanograficzne. Z zadziwiającą wytrwałością cały sztab naukowców mierzy głębokość morza zapomocą sond specjalnych lub zapomocą echa — bada parowanie wody morskiej, dokonuje pomiarów temperatury wód, wydobywa z głębokości kilkuset metrów okazy niezwykłej fauny i flory morskiej. Z tej pracy wyrośnie wkrótce opracowany zbiór dokumentów życia morskiego, który wzbogaci wkrótce naszą wiedzę o morzu i uprzystępni nam poznanie tajników tego życia. Będą **to** rzeczy naprawdę niezwykłe i ciekawe.

Tragiczny finał prof. Obertha.

Pisaliśmy o projekcie prof. Obertha wystrzelenia rakiety na księżyc. Historja ta zakończyła się bardzo żałośnie.

Osobę prof. Obertha, uczonego węgierskiego, zajmującego się zagadnieniami komunikacji międzyplanetarnej — jakoteż i jego studja w tym kierunku — wykorzystała wytwórnia filmowa niemiecka „Ufa“ do swego obrazu „Kobieta na księżycu“. Wykorzystała i nadużyła, łudząc uczonego — fantastę obietnicą sfinansowania jego eksperymentu. Kiedy już zmontowano film z udziałem prof. Obertha i jego rakiety — pozostawiono autora przyszłej księżycowej wyprawy jego losowi na bezludnej wydmie piaszczystej Horst nad niemieckim Bałtykiem. Wyczerpany fizycznie i zawiedziony moralnie prof. Oberth popadł w stan, graniczący z obłąkaniem. W tym przystępie rozpaczy wysadził w powietrze wydmę z szybem, przygotowanym do startu rakiety. Rybacy znaleźli nieszczęśliwego człowieka nieprzytomnego na wybrzeżu morskiem.

Sport.

Słaby dzień hokejowego mistrza.

Czwarty dzień mistrzostw Krynicy.

W czwatrym dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy, odbyło się spotkanie **AZS.** — polska druż. **komb.** A. i BKE. (Budapeszt) — team Wiednia.

AZS. (Warszawa) — drużyna komb. A 2:0 (0:0, 0:0, 2:0). Wynik niezwykle zaszczytny dla drużyny kombinowanej, która grała nadspodziewanie dobrze. **AZS. miał jeden ze swych słabszych dni.** W drużynie kombinowanej najlepiej grali: **Marchewczyk** (Cracovia), Stogowski (TKS.) i Sokołowski (Lechja).

Drugi mecz pomiędzy **BKE.** (Budapeszt) a **teamem Wiednia** zakończył się bezbramkowo **0:0.** Obie drużyny pokazały grę ładną i stylową. Na wygraną nieznaczną różnicą bramek zasługiwał raczej team wiedeński.

Amerykański skandal z Petkiewiczem.

Zakazano mu startować!

Sprawa startu polskiego długodystansowca **Petkiewicza na terenie Ameryki doznała nowych niespodziewanych** komplikacyj. **Komitet wykonawczy A. A. U. ustanawiając precedens w stosunkach międzynarodowych odmówił udzielenia Petkiewiczowi pozwolenia na startowanie w Stanach Zjedn., przyczem zabroniono startować również doskonałemu biegaczowi finlandzkiemu, Purjemu. A. A. U. wyjaśnia, że Petkiewiczowi zabrania udziału w meetingach ze względu „podejrzane okoliczności towarzyszące jego przyjazdowi i na zachowanie się w Ameryce“.**

Omawiając sprawę startu naszego mistrza, „New York Herald“ pisze, że **„Petkiewicz nie przybył na zaproszenie Związku amerykańskieko i że** komitet wykonawczy związku powziął przypuszczenie, iż **pobyt Petkiewicza w Stanach posiada charakter nie wyłącznie sportowy, i dodaje, że A. A. U. odmówiło oficjalnie udzielenia bliższych szczegółów w tej sprawie“.** Charakter wizyty Petkiewicza daje jednak do zrozumienia, iż przybył on do N. Jorku na **zaproszenie pewnej osobistości prywatnej i chciał** startować również tylko w meetingach organizowanych przez tę osobistość. Specjalne podejrzenie nasuwa fakt, iż Petkiewicz zamierzał startować tylko w jednym lub dwóch biegach.

26 godzin w wodzie.

Pływaczka **Mercedes** Gleitze **pobiła rekord długości pływania dla kobiet,** przebywając **w wodzie w Edynburgu 26 godzin bez przerwy.** Dotychczasowy rekord wynosił 25 godzin.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego. adresu

Co słychać w Krakowie?

Roboty kanalizacyjne i drogowe w mieście.

Komisja drogowo-kanałowa magistratu **na posiedzeniu** w dniu 2 bm. pod przew. wice**prezydenta** m. Ostrowskiego przyjęła do zatwierdzającej wiadomości przedłożone przez budownictwo miejskie sprawozdanie z przeprowadzonych w sezonie budowlanym 1929 robót kanałowych i drogowych. W okresie tym wykonano 3959 mb. kanałów przełazowych w rozmaitych prof. i 4259 mb. kanałów rur. o średnicy 30—50 cm. **razem 8218 mb. kosztem 735.000 zł.**; prócz tego wykonano 86 nowych wodościeków ulicznych. W dziale drogowym wykonano w ciągu tego czasu robót inwestycyjnych, t. j. **nowych jezdni i chodników z płyt betonowych** za łączną kwotę **812.000 zł**, a to: jezdni z betonu asfaltowego w ulicach: Batorego, Reymonta, św. Krzyża. Wielopole, Długiej oraz na placach: Zgody i Nowym; nawierzchni z betonu cementowego: na placach Zgody i pl. Nowym, jezdni z bruku kamiennego w części ulicy św. Krzyża, wylotu ul. Wielopole, Starowiślnej. Salinarnej i w Zakładach Aprowizacyjnych, jezdni szosowych w ulicach: Chocimskiej, Juljusza Lea, Słonecznej, bocznej Skawińskiej, na Woli Justowskiej. Nadto wybudowano 3 wysepki dla publiczności na przystankach tramwajowych u wylotu ul. Starowiślnej i w Rynku Głównym.

Następnie Komisja przyznała kredyty dodatkowe dla obu wymienionych działów, t. j. dla działu kanalizacji w kwocie 190.000 zł. i drogowego w kwocie 270.000 zł., przyjęła wnioski odnoszące się do budowy kanału ulicznego na drodze równoległej do wału ochronnego Rudawy, na gruntach klasztoru PP. Norbertanek i Spółki „Esge" oraz części ulicy Królowej Jadwigi w Dz. XIII, a równocześnie rozstrzygnęła złożone oferty na wykonanie tegoż kanału. W końcu Komisja uchwaliła szereg **należytości przypadających od właścicieli realności z tytułu połączenia ich realności z kanałem m.**, zatwierdziła koszta wykonawcze budowy chodników w ulicach: Czarnowiejskiej, Warszawskiej. Smoleńskiej. Siemiradzkiego. Krasińskiego. w Aleji Mickiewicza i Słowackego oraz przyjęła wnioski odnoszące się do odwodnienia ul. Zamkowej w Dz. XI.

Wystawa obrazów krajowych.

Akademickie Koło Krajoznawcze w Krakowie organizuje w dniach od 12-go do 26-go br. **Wystawę szkiców i akwareli** Stanisława Błońskiego, przedstawiających piękno naszych zabytków architektury Powiśla. Śląska Cieszyńskiego i Żywieczczyzny. Uroczyste otwarcie Wystawy z udziałem reprezentantów nauki, sztuki i władz odbędzie się w Instytucie Geograficznym (Grodzka 64) o godz. 11-tej w niedzielę 12-go stycznia br. Należy dodać, że **wystawione obrazy przejdą w najbliższym czasie na własność Narodu, jako dar p. Błońskiego.** Zbiory te były wystawiane we wszystkich większych miastach Polski i wszędzie zdobyły sobie nadzwyczajne uznanie. Jest to jedyny tego rodzaju zbiór w Polsce.

Urzędnikom nie wolno przebywać w restauracjach podczas godzin urzędowych.

Premjer Bartel rozesłał do wszystkich urzędów okólnik, polecający ścisłe przestrzeganie przez urzędników państwowych przepisanych godzin pracy, **zakazujący urzędnikom zarówno w stolicy jak i na prowincji przebywania podczas godzin urzędowych w restauracjach i kawiarniach.** W okólniku tym przypomniany jest również art. 25 ustawy o państwowej służbie cywilnej, według którego urzędnik powinien również i poza służbą strzec powagi swego stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby tę powagę obniżyć i wywołać niepożądane komentarze.

Mrozy a szkoły.

Minister Oświaty przypomniał kuratorom, inspektorom szkolnym i dyrektorom szkół poszczególnych treść okólnika, wydanego swego czasu w sprawie nauki w szkołach w okresie mrozów.

Pragnąc uchronić młodzież od zgubnych następstw silnego mrozu przy przejściu do szkoły, jak również podczas pobytu w szkole, zezwala się dyrekcjom szkół i nauczycielstwu na usprawiedliwienie nieobecności w szkole poszczególnych, zwłaszcza młodszych dzieci, w tych fazach gdy przy temperaturze zewnętrznej **— 20 C. rodzice zatrzymują w domu dziatwę niedość zahartowaną, skłonną do przeziębień,** nie posiadającą dostatecznie ciepłego ubrania, lub **mieszkającą dość daleko od szkoły.** Zasadniczo z powodu mrozu nie należy przerywać biegu zajęć w szkole. W tych jednak przypadkach, w których szkoła dla tych lub innych powodów jak np. braku opału, wadliwego urządzenia pieców i t. p., żadną miarą nie zdoła zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych **temperatury przynajmniej plus 10 C. można poszczególne klasy lub całą szkołę zamknąć, donosząc o tem swej władzy przełożonej,** z podaniem daty zamknięcia, temperatury powietrza w klasie, powodów niemożności ogrzania i t. p.

Przy niedogrzewaniu klasy do normalnej ciepłoty (plus 15 C.) należy robić **przerwy w lekcji i polecać młodzieży wykonywanie tych lub innych zabiegów ruchomych** w celu zapobieżenia następstwom zbyt długiego unieruchomienia przy zbyt niskiej temperaturze. Pozatem dyrekcje szkół i wychowawcy mają czuwać nad tem, by młodzież, wychodząc ze szkoły podczas mrozów była zabezpieczona należycie od zimna (staranne zapinanie płaszczy, podnoszenie kołnierzy i t .p.).

CHOROBA K. BARTOSZEWICZA.

Znakomity literat i historyk p. Kazimierz Bartoszewicz zachorował w czasie ubiegłych Świąt i przewieziony został na klinikę neurologiczną prof. Pisarskiego. Obecnie stan jego zdrowia jest już lepszy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY STUDENTA-GÓRNIKA Z WARSZAWY.

Wczoraj po południu ulica Karmelicka w Krakowie była widownią niezwykłego zajścia. Student-górnik z Warszawy N. N. idąc ul. Karmelicką, dobył w pewnym momencie rewolweru i strzelił sobie dwukrotnie w piersi. Desperat upadł na ziemię, broczące krwią. Rannego opatrzył prywatny lekarz.

Kraków, dnia 4-go stycznia 1930.

Sobota 4: św. Eugenjusza.

Niedziela 5: Imienia Jezus.

Niedziela 5: wsch. słońca o godz. 7.58, zach. o 16.12.

PIERWSZY DZIEŃ NAUKI PO FERJACH ŚWIĄTECZNYCH. Wczoraj we wszystkich szkołach powszechnych i średnich rozpoczęła się normalna nauka po ferjach świątecznych. Młodzież zjechała z miejsc rodzinnych co się zaznaczyło wzmożonym ruchem kolejowym w ciągu czwartku.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW TURYSTYCZNYCH. Zapowiedziany na wczoraj, tj. piątek Zjazd delegatów wszystkich polskich Związków Turystycznych do Krakowa został odwołany. Termin Zjazdu zostanie później ogłoszony.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Dnia 10 bm. otwiera Pałac Sztuki dwie wystawy: pierwsza to znanego już dziś „Bractwa św. Łukasza" z Warszawy. która zajmie dużą salę i Świetlicę — druga nieznanego u nas „Startu" w Łodzi. Obecnie trwające wystawy będą otwarte już tylko do 6 bm. włącznie.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr, 1 kg. sera krowiego 1—1.20 zł, masła zwycz. 5.80—6 zł, jaja za sztukę 23—25 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka 6—7 zł, gęś 12—15 zł, indyk 14—18 zł, zając 8—10 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 7—8 zł, 1 kg. cebuli 25—30 gr, pietruszki 30—35 gr, selerów 40—45 gr. Ryby: 1 kg. karpia żywego 4.50—5 zł., świnki 4—5 zł. szczupaka 7—8 zł.

SKRYTOBÓJCZE ZAMORDOWANIE GAJOWEGO. Dnia 1 bm. o godz. 5-tej pop. został zamordowany w sposób skrytobójczy ze strzelby przez okno — gajowy lasów ks. Lubomirskiego — Jan Kozał. (l. 56) z Poręby pow. Myślenice. Sprawca — ani tło morderstwa narazie nieznane. Dochodzenia w toku.

NAPAD RABUNKOWY. Na drodze powiatowej w Piwnicznej napadło dwóch osobników na idącego do stacji kolejowej Pejsacha Felergrüna, rzeźnika z Piwnicznej. Napastnicy zarzucili mu worek na głowę, przewrócili na ziemię i zrabowali portfel z 215 zł. 2 dol. amer. i 50 koron czeskich. Felergrün w czasie szamotania się ze sprawcami odniósł lekkie zranienia. Jako jeden z napastników został rozpoznany przez poszkodowanego Jan Dulak z Łazów, zaś drugi sprawca dotychczas nie wykryty. Obaj zbiegli i dotąd nie zostali ujęci. Dochodzenia w toku.

KOGO I ZA CO ARESZTOWANO? Policja aresztowała Wincentego Marcinka (l. 22) za kradzież 80 zł., Franciszka Podmokłego (l. 27), poszukiwanego przez władze sądowe do odbycia kary 4-ro mies. więzienia i Leibera Samuela (l. 24) za kradzież 30 dol. am. z torebki w Banku kredytowym na szkodę Heleny Bochenek.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA MIĘDZY KRAKOWEM I SZWAJCARJĄ z dniem 1 stycznia została zaprowadzona komunikacja telefoniczna między Krakowem a wszystkiemi urzędami szwajcarskiemi via Berlin. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w tej relacji wynosi dziewięć franków pięć centymów.

POSIEDZENIE TWA PRZYJACIÓŁ BIBLJOTEKI JAG. odbędzie się we wtorek 7 b. m. o godz. 6 wieczór w Czytelni Bibljoteki. Na porządku dziennym: zagajenie. sprawozdanie Wydziału Tow. P. B. J. i Komisji Rewizyjnej Tow. P. B. J., sprawa budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. sprawa pomieszczenia rękopisów i konserwacji zbiorów. wybór Wydziału, wolne wnioski i interpelacje.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Najparadniejsza parada".
UCIECHA: Film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem i „Sonny Boyem".
BAGATELA: „Wesoły wdowiec" Harry Liedke.
SZTUKA: Znana gwiazda niemiecka Marja Jacobini w filmie p. t. „Gdy się kobieta zapomni".
NOWOŚCI: „Romans współczesnej panny".
WARSZAWA: „Pat i Patachon".
CORSO: „Niebezpieczny flirt" w roli głównej Jack Hold.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota po poł.: „Kopciuszek" (ceny zniżone).
Sobota wieczór: „Uśmiech losu" (z udziałem St. Jaracza).
Niedziela po południu: „Betleem polskie" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Artyści" (z udz. Stefana Jaracza).
Poniedziałek po południu: „Betleem polskie" (ceny zniżone).
Poniedziałek wieczór: „Artyści (z udz. Stefana Jaracza).

REPERTUAR „PANTERY":

Sobota: „Miłość w płomieniach" (premjera).
Niedziela: „Miłość w płomieniach".
Poniedziałek: „Miłość w płomieniach".
Wtorek: „Miłość w płomieniach".
Środa: „Miłość w płomieniach".
Czwartek: „Miłość w płomieniach".
Piątek: „Miłość w płomieniach".

KINO MUZEUM.

Sobota 4: „Rybak islandzki".
Niedziela 5: „Rybak islandzki".
Poniedziałek 6: „Rybak islandzki".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ w występach St. Jaracza nastąpi w najbliższym czasie przerwa, dni nadchodzące poświęcone będą na ostatnie przedstawienia tych sztuk z jego udziałem. które po tem całkowicie zejdą z repertuaru. Dziś zatem po raz 6-ty idzie „Uśmiech losu" Perzyńskiego, zaś jutro i pojutrze „Artyści", na liczne żądania publiczności z poza Krakowa, zjeżdżającej tu na święta. W pełnych próbach Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia", która wszędzie zdobywa rekordowe sukcesy.

TEATR REWJI „PANTERA" Rajska 12 komunikuje: Dziś premjera fascynującej rewji „Miłość w płomieniach". W długim korowodzie obrazów pełnych humoru wystąpią ulubieńcy Krakowa: Halina Rapacka, Czesława Celińska. J. Różyńska. T. Wołowski, T. Pilarski (junjor), oraz cały zespół teatru z B. Rosłanem, Halskim, Relskim. prim. bal. Lidją Kownacką i baletmistrzem Janem Fabjanem na czele. W programie tym wystąpi również po raz pierwszy nowozaangażowana Tofja Koralówna. Dekoracje art. mal. Łonickiego. Orkiestra pod kierownictwem Dyr. Górzyńskiego. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15. W niedzielę 5-go i w poniedziałek 6-go dodatkowe trzecie przedstawienie o godz. 5.15.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 4-go o godz. 5 i 7. w niedzielę 5-go i w poniedziałek 6-go o godz. 3, 5 i 7 „Rybak islandzki" podług Piotra Lottiego, oraz dodatek: komedja i aktualności.

MUZYKA KOSCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW wykona w czasie Mszy św. o godz. 12-tej Zespół chóralny i symfoniczny urzędników Kasy Chorych w Krakowie. szereg kolend układu i instrumentacji prof. Koniora i prof. Walewskiego. Dyryguje chórem p. Kozłowski, orkiestrą p. Schäffer. — Składka na odnowienie polichromji Wyspiańskiego.

W KOŚCIELE KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW w niedzielę 5 b. m. o godz. 10 chór uczniów szkoły im. J. Kochanowskiego odśpiewa Kolędy układu prof. Koniora.

Zjednoczenie katolickiego nauczycielstwa

państw słowiańskich.

W ostatnich dniach odbyła się w Krakowie wspólna konferencja delegatów katolickich organizacyj nauczycielskich Polski i Czechosłowacji. Konferencja stanowi dalszy ciąg akcji, zapoczątkowanej 10 lipca na walnym zjeździe w Poznaniu. **Delegaci zjechali się w Krakowie, aby omówić szczegółowo program pracy w kierunku zjednoczenia katolickiego nauczycielstwa Polski, Czech i Jugosławji.** Przybył zatem z Pragi: prezes tamtejszej organizacji **Rissky Swas, Swar,** poseł na sejm **Józef Vicanek,** oraz generalny sekretarz **Franciszek Hanzelka.**

Polskie chrześć. nar. Stowarzyszenie reprezentowali przedstawiciele głównego Zarządu z Warszawy z p. **Michałem Sicińskim** prezesem i senatorem, oraz członkowie Zarządu Koła Krakowskiego.

Po ożywionej dyskusji omówiono i ustalono cały plan działania na najbliższą przyszłość. Działalność obejmie: **1) wzajemne poznanie szkolnictwa bratnich narodów słowiańskich, 2) wycieczki krajoznawcze, 3) samopomoc koleżeńską.** W celu poznania Czechosłowacji i Polski zostaną zorganizowane w lecie wycieczki krajoznawcze. Aby ułatwić nauczycielstwu polskiemu korzystanie ze zdrojowisk czeskich za zniżoną opłatą, postarają się koledzy **Czesi o zniżki kolejowe i uzdrowiskowe.** Będzie to cenną przysługą koleżeńską, bo w dzisiejszych warunkach żaden nauczyciel polski nie może marzyć o kuracji w takim np. Trenczynie, czy Karolowych Warach, a nasze polskie uzdrowiska nie dają zniżek w głównym sezonie. **My zato ułatwimy Czechom pobyt nad polskiem morzem.** Projektuje się także wymianę delegatów dla zbadania szkolnictwa powszechnego i zaznajomienie się z dorobkiem pedagogicznym obu bratnich narodów.

Tak więc na tle stosunków wzajemnej pomocy pragnie nauczycielstwo zbudować most do wspólnego porozumienia obu narodów i **wytworzenie wspólnej, chrześcijańskiej ideologji, która za pośrednictwem nauczycieli przenikać będzie do szerokich warstw ludowych. Przyszły zjazd odbędzie się w Lublanie** ze względu na katolickie nauczycielstwo Jugosławji, które przystąpi również do ogólnego Zjednoczenia. Zbratanie nauczycielstwa katolickiego **państw** słowiańskich posiada nietylko znaczenie dla celów wychowania. ale może się stać także poważnym czynnikiem narodowego porozumienia.

SPRAWOZDANIE
o organach w Janowie Firmy B-cia Rieger z Karniowa.

Na zaproszenie W. Ks. Radcy Dudka, proboszcza w Janowie na Górnym Śląsku, zbadałem organy tamże i grałem z największą satysfakcją artystyczną na tym wspaniałym instrumencie, zbudowanym przez Firmę B-cia Rieger w Karniowie.

Organy te są pod każdym względem tak technicznym jak artystycznym — **dziełem mistrzowskiem,** które mogłoby stanąć **w każdej stolicy Europy.** Grałem niejednokrotnie na **organach** w Berlinie w Filharmonji. Sali Blüthnera, Państw. Akademji Muz., ale organy w Janowie podobały mi się znacznie więcej. Jakie udoskonalenia techniczne posiadają organy w Janowie, precyzję tonu. intonację. barwę głosów. charakterystyczne registry barokowe. głosy języczkowe, Jolousie-Crescendo w II. i III. manuale etc. etc., **o tem** trzeba przekonać się osobiście, aby mieć wyobrażenie o tem dziele.

Organo pleno brzmi szlachetnie, uroczyście i imponująco w swej potędze — zaś **piano** w połączeniu z tajemniczo brzmiącem tremolo jest **wprost czarujące.** Rozmieszczenie registrów, guzików, crescenda. kombinacyj wszystkich etc. jest nadzwyczaj praktyczne i przejrzyste — to też w kilku minutach zapoznałem się z całą techniką instrumentu i improwizowałem z największą rozkoszą w obecności Ks. Proboszcza rozpromienionego z posiadania w swej parafji takiego instrumentu.

Jakże wspaniale brzmią nasze piękne chorały i pieśni polskie przy takim akompanjamencie organo pleno. aż serce drży ze wzruszenia i płacze z radości! Zaprawdę, **takie mistrzowskie organy muszą świat zdobyć.**

Z szczerem podziwem gratuluję firmie tegoż artystycznego sukcesu.

Poznań. listopad 1929.

Prof. Feliks Nowowiejski m. p., kompozytor.

Instrumenty Zakładu budowy organów Braci Rieger w Karniowie, Czechosłowacja, znane są zaszczytnie nie tylko w Polsce. ale nawet w całym świecie, z mistrzowskiego wykonania z pierwszorzędnego materjału i z niezrównanej piękności dźwięku. Firma ta popiera wywóz polskich surowców, ponieważ pokrywa całe swoje zapotrzebowanie drzewa dębowego i świerkowego, cynku i węgla w Polsce.

Polecamy tedy tę poważną i pierwszorzędną firmę Wielebnym Urzędom Parafjalnym.

Życie gospodarczo-społeczne.

Dezorganizacja życia gospodarczego.

WĄTPLIWY PROBLEM RÓWNOWAGI BUDŻETU.

Mowa budżetowa pos. Kuśnierza (Ch. D.).

W toku czwartkowej dyskusji nad preliminarzem ministerstwa skarbu przemawiał imieniem klubu Ch. D. pos. **Kuśnierz.** Zwrócił uwagę na znaczne przesunięcia w budżecie: wzrosły pozycje na długi i emerytury a zmalały wydatki na inwestycje, to jest na wykończenie robót 67.6 milj. zł. i 13 milj. zł. na nowe budowle. Zagadnienie realności budżetu przedstawia się nader wątpliwie, trudno bowiem byłoby znaleźć podstawy do przypuszczeń, że rok bieżący będzie rokiem pokryzysowym. Obecną sytuację charakteryzuje zupełne zniszczenie kapitałów obrotowych i zanik konsumcji. Do zniszczenia tych kapitałów przyczyniło się ściągnięcie ogromnych nadwyżek skarbowych, w podatku obrotowym około 950 milj. zł. w trzech latach, wysoka stopa procentowa od szeregu lat, nacisk fiskalny państwa i samorządów. Podatek obrotowy podziałał rujnująco. Obciążenia dotykają dziś już nie dochodów, ale substancyj majątkowych.

Jeżeli idzie o działalność banków państwowych, to miało się wrażenie, jakoby istniały próby wprowadzenia monopolu bankowego państwowego, które o ile idzie o Bank Gospodarstwa Krajowego skończyły się smutnie.

Banki państwowe obudziły niezdrowy pęd do nieproduktywnych i niecelowych inwestycyj zwłaszcza w gminach. Inwestycje przedsiębiorstw państw. i gmin, zamiast aby były wykonywane z rezerw — absorbowały fundusze obrotowe, potęgując ciasnotę pieniądza. Tempo wewnętrznej kapitalizacji jest bardzo wolne, jest ono pięć razy mniejsze od kapitalizacji w Niemczech. Mowca żałuje, że p. min. Skarbu nie poświęcił temu zagadnieniu więcej uwagi wobec tego, że jesteśmy zdani tylko na własną pomoc.

Obok reformy podatkowej należy rozwiązać i inne problemy finansowo-gospodarcze. Takim jest przedewszystkiem problem mieszkaniowy. Rząd winien wnieść w tej sprawie jak najrychlej odpowiedni projekt ustawy. Dalej palącą jest sprawa finansów gmin miejskich i wiejskich, uposażeń urzędniczych, funduszu drogowego. Co do podatku przemysłowego mowca domaga się szybkiej jego reformy, zniesienia świadectw przemysłowych jako zabytku rosyjskiego, oraz zmiany postępowania wymiarowego. Należy znieść również deklaracje pisemne. Mowca atakuje silnie podatek idealny, pobierany w ogromnych sumach w Krynicy.

„Nie wierzę w to — kończy mowca — żeby obecny rok budżetowy był lepszy. Wbrew opinji p. Ministra i p. Krzyżanowskiego obawiam się, że będzie on znacznie gorszy. Choćby jednak dochodowość źródeł zmalała, to p. Minister ma doskonałe narzędzie w kompresji wydatków. Gorzej by było, gdyby sytuacja tak się zmieniła, żeby pewna znaczna część kredytów zagranicznych miała być wypowiedziana". W końcu mowca zapowiedział, że przy 3 czytaniu wniesie odpowiednie wnioski, a zwłaszcza w kierunku stworzenia podstaw finans. dla budowy tanich mieszkań rob. i urzęd.

Mylna interpretacja ustawy o podatku dochodowym.

Ściąganie podatku kawalerskiego" od duchowieństwa.

Sprawa pobierania przez urzędy skarbowe 20-procentowej podwyżki przy podatku osobisto-dochodowym od duchowieństwa nie przestaje być przedmiotem dyskusji pomimo zamieszczonego przez nas w tej sprawie urzędowego sprostowania Izby Skarbowej w Krakowie.

Idzie mianowicie o to, że artykuł 26-ty ustawy o państw. podatku dochodowym postanawia iż stawki normalne podatku zostają podwyższone o 20 procent o ile idzie o osoby **nieżonate względnie niezamężne**, nie mające na utrzymaniu rodziny. Równocześnie komentarz do ustawy mówi wyraźnie że postanowienie artykułu 26-go ma być nie jako **surogatem podatku kawalerskiego.** Urzędy skarbowe a wraz z niemi i Izba Skarbowa interpretują ten artykuł w sensie rozciągającym obowiązek podwyżki także na duchowieństwo katolickie, jako na osoby bezżenne, opierając tę interpretację na braku w ustawie, jak i w późnieszych okólnikach wyraźnych klauzul wyłączających duchownych katolickich ze względu na przewidziany prawem kanonicznem celibat od wyjątkowego, wyższego opodatkowania.

Nie mniej interpretacja taka nie jest słuszną i powoduje uzasadnione zażalenia, napływające wciąż do redakcji naszego pisma. Obowiązek duchowieństwa opłacania podatku według norm wyższych nie ulegałby żadnej wątpliwości, gdyby ustawa w art. 26 mówiła wyłącznie tylko o osobach nie mających na utrzymaniu rodziny. Jeżeli zaś wyszczególnia, że idzie tu o **nieżonatych, względnie niezamężnych,** to nie ulega wątpliwości, że ustawodawca nie mógł mieć na myśli osób duchownych nie wstępujących wogóle w związki małżeńskie ze względów zasadniczych, przewidzianych prawem kanonicznem, a wiec ze względów, od nich zupełnie niezależnych.

Uważamy, że w sprawie tej **powołane czynniki a zwłaszcza Sejm winien spowodować autorytatywne wyjaśnienie wątpliwości nasuwających się niektórym organom skarbowym.** Ministerstwo Skarbu, jak to już mieliśmy sposobność zaznaczyć, zajmuje dotąd w sprawie tej stanowisko chwiejne. Poprzedni minister skarbu **na zapytanie ks. prałata Nowakowskiego z dnia 30 listopada 1928 oświadczył, że podatek taki odnośnie do księży jest bezprawny** i kazał podać sobie nazwiska tych urzedników, którzy podatek „kawalerski" od duchowieństwa ściągają. Nie jest do zniesienia taki stan rzeczy, **by ze zmianą ministra, zmieniała sę interpretacja ustawy** i to w sensie dla opodatkowanych tak wybitnie niekorzystnym. Praktyka również z austrjackich czasów szła w tym kierunku, że duchowieństwo katolickie od tej podwyżki podatku z tytułu bezżenności było zwolnione.

dr. J. W.

Poprawki budżetowe p. Rybarskiego.

Czwartkowa dyskusja komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem minist. skarbu obfitowała w szereg interesujących szczegółów sięgających w głąb gospodarki finansowej państwa.

W relacji przemówienia min. Matuszewskiego na uzupełnienie zasługuje **jego niższe niż budżet oszacowanie preliminowanych wpływów monopolowych**, które zdaniem ministra będą o 20—25 milj. **niższe** niż je przewiduje budżet (970,084.000 zł.) natomiast podatek obrotowy (w budżecie figuruje kwotą 250.000.000) i dochód z ceł (w budżecie 386.000.000 zł.) obliczone są za nisko, te ostatnie o 20 milj. zł.

Pos. **Rybarski**, referent budżetu poddał gruntownej analizie gospodarkę banków państwowych. M. in. rozporządzeniem ministra **zmieniony został statut Banku Gosp. Kraj.**, a zmiana ta umożliwi przeznaczenie pewnych sum na **specjalny fundusz**, mający na celu popieranie działalności naukowej i organizacyjnej w dziedzinie gospodarczej, **oraz funduszów na inne cele publiczne... p. Diamand: ...wybory!**

p. Rybarski: ... oraz na nagrody pieniężne nie tylko dla personalu stałego ale i **dla innych osób, powoływanych do pracy w banku.** Jest to rzecz niewłaściwa i taka zmiana statutu nie powinna wyjść z minist. skarbu.

Dalej zwrócił pos. Rybarski uwagę na skargi Najw. Izby Kontroli na brak należytych sprawozdań z zarządu przedsiębiorstw podległych ministerstwu skarbu. W budżecie przedłożonym jest preliminowany dochód z papierów wartościowych i z udziału w przedsiębiorstwach handlowych na 1,100.000 zł. Suma ta wygląda na wprost przepisaną z budżetu zeszłorocznego. Rady administracyjne tych przedsiębiorstw w znacznej części składają się z urzędników; w ten sposób zostały skomercjalizowane wysokie stanowiska urzędnicze.

Wreszcie proponuje referent następujące zmiany w budżecie: Powiększenie dochodów z podatku przemysłowego (250 milj. zł.) o 25 milj. z jednoczesnem wyłączeniem go z pod 10-procentowego dodatku do podatków.

2) Powiększenie podatku wojskowego (w budżecie 750.000 zł.) o 1 milj. 200 tys. zł.

3) Podwyższenie odsetek zwłoki i kar (20 milj. zł.) o 10 milj. zł.

4) Obniżenie podatku majątkowego (76 milj. zł.) o 24 milj. zł.

W dochodach pośrednich proponuje podwyższyć wpływy podatku od piwa o 1,970.000, od olejów mineralnych o 1 miljon, odsetki zwłoki o 1,300.000 zł.

W monopolu tytoniowym zmniejszenie o 250.000 zł. w pozycji na środki lokomocji (w budżecie 300.000 na zakup samochodów osobowych) oraz zmniejszenie pozycji „inne wydatki". Idzie tu o koszta „propagandy prasowej" w wys. 550 tysięcy, wreszcie zmniejszenie wydatków nadzwyczajnych (15 milj. zł.) o 8 milj. złotych.

W akcjach ruch ospały.

Dalsza zniżka Zieleniewskiego.

Kraków 3 stycznia. Giełda krakowska. Notowano: Zieleniewski 60, inwestycyjna 119—119¼ złotych.

Na rynku walut nastrój lekko słabszy, podaż większa, zapotrzebowanie małe. Dolar prywatnie 8.87—8.88 zł; czeki bankowe 8.87½—8.88½ zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały, większość efektów w zastoju. Obroty małe Zieleniewskim po kursie słabszym. Z papierów procentowych inwestycyjna w silniejszym popycie, mocniej. Reszta w zastoju. Na pogiełdzie sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.42, 124.73, 124.11; Holandja 358.95, 359.85, 358.05; Londyn 43.40⅓, 43.51, 43.36; Nowy Jork czeki 8.88, 8.90, 8.86; wypłaty telegraficzne: 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.02, 35.11, 34.92; Praga 26.33, 26.39, 26.27; Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15; Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95; Włochy 46.57, 46.69, 46.45; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.33; Gdańsk (kurs orjentacyjny) 173.59.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 175 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Firley 40 — Łazy 5, 5.50 — Węgiel 50 — Lilpop 37 — Starachowice 20¾, 21.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 119¼, 120, 119½ — 5% dolarowa 66½, 65¾, 66 — 7% stabilizacyjna 88½ — 10% kolejowa 102.56 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28¾, Londyn 25.14½, Nowy Jork 5.15.50, Bruksela 72.07½, Włochy 26.99, Hiszpanja 68.85, Amsterdam 207.80, Berlin 123.00, Wiedeń 72.55, Oslo 138.10, Sztokholm 138.55, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.72¼, Praga 15.25, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.25, Białogród 9.12¾, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.67¼, Helsingfors 14.94, Buenos Aires 211.00.

Krakowska giełda zbożowa.

Kraków. Giełda zbożowa zupełnie bez zmiany, tendencja utrzymana, dowozy słabe.

Rabin cudotwórca. W pewnem miasteczku mieszkał rabin, cieszący się sławą cudotwórcy i wskrzesiciela zmarłych. Raz przyszedł do niego młodzieniec, któremu umarł ojciec, z prośbą o przywrócenie życia zmarłemu. Rabin udaje się do domu nieboszczyka i prosi o szklankę wina. Wychyla napój i woła: — Abraham, wstań i żyj! Zmarły ani się rusza. Zwraca się tedy do syna nieboszczyka i prosi o butelkę Tokaju. Znów pije, wzywa zmarłego do życia, lecz nieboszczyk nie rusza się. — Wino było za słabe! — powiada rabin. — Przynieś szampana! Wypróżnia jedną szklankę za drugą, wołając na zmarłego, żeby wstał. Po wychyleniu ostatniej szklanki, widząc, że zaklęcia i wino nie wywołują skutku, potrząsa głową i powiada do syna: — Ten to naprawdę umarł!

Przemytnictwo na polskich granicach celnych.

W R. 1928 PRZEMYCONO TOWARÓW ZA BLISKO 10 MILJONÓW ZŁ.

Wartość towarów, przytrzymanych przez straż graniczną na odcinkach graniczących z Niemcami, Czechosłowacją i Rumunją wynosiła według danych Komendy Głównej w roku 1928 **około 2 i pół milj. złotych,** z czego **przeszło 2 miljony** przypada na przemytnictwo **przez granicę niemiecką.** Na odcinku z Prusami Wschodniemi przemyca się głównie **sacharynę, cygara i futra,** z Niemiec **tytoń i odzież,** z Czechosłowacji zaś **galanterję i tkaniny.**

Ogólna wartość przemytu jest oczywiście znacznie większa, okazuje się bowiem, iż ¾ przemycanego towaru zostaje przychwycone **dopiero w głębi kraju.** Tak np. Biuro Informacyjne Straży Granicznej zakwestjonowało w sklepach w większych miastach (Warszawa, Łódź i inne) w roku 1928 **towary na sumę 12 milj. złotych z czego zaledwie 50 proc. zostało zwolnionych ze sekwestru.**

Zdaniem Głównego Urzędu Statystycznego **ogólna wartość przemyconych w roku 1928 towarów wynosiła 9,5 milj. złotych.**

23 miljony zł. na rozbudowę portu w Gdyni.

Budżet min. Przemysłu i Handlu na r. 1930 1 przewiduje **na dalszą budowę portu gdyńskiego smę 23.600.000 zł.** Pozycyj kredytowych na budowle prywatne preliminarz nie zawiera.

POGORSZENIE ZBYTU WYROBÓW SZAMOTOWYCH.

Ostatnie miesiące przyniosły zmniejszenie się wpływu zamówień w związku z ogólnem **pogorszeniem się sytuacji w przemyśle.** Pogorszenie sytuacji potęguje jeszcze zwyżka kosztów przewozu, co nasuwa przemysłowi obawę, że konkurencja zagraniczna rozwinie większą **aktywność.**

Radjo.

Niedziela 5 stycznia.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja z Bazyliki Wileńskiej; 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.10 Transmisja z Warszawy; 14 Lek. wet. St. Swiba: „Zaburzenia seksualne klaczy i znaczenie ich dla hodowli koni"; 14.20 Transmisja z Warszawy; 14.30 „Z życia łososia" Cz. I. wygł. inż. St. Żarnecki; 14.50 Transmisja z Warszawy; 15 Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza"; 15.20 Transmisja z Warszawy; 16 Transmisja z Katowic: 17.15 Feljeton: „O czem nie wiecie"... — p. Wł. Deńca; 17.40 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny; 19.10 „Czwarty król — melomisterjum Bożego Narodzenia" (symf. leśna) — p. M. Niżyński, muz. J. Rattler; 19.58 Transmisja z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny. Pp. F. Güntherówna (śpiew), J. Marmor (fortepian), W. Wochniak (skrzypce); 21.45 Słuchowisko literackie; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" — orkiestra pod kier. B. Lewinsona; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; Koncert Symfoniczny Orkiestry filharmonicznej, J. Oziminski (dyr.) i W. Szwajcer (skrzypce); 14.20 Fr. Suppe: Uwertura „Chłop i Poeta", odegrają na ksylofonie 8-letni Henio i 10-letnia I. Paluli; 14.50 Pieśni ludowe w opr. Ad. Wieniawskiego; 15.20 Fr. Kruger: Fantazja „Tell" na ksylofon solo, odegrają Henio i Irenka Paluli; 16 „O wrażeniach z wycieczki do Rzymu" opowie p. Jerzy Siwecki; 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40 O gigantycznych planach współczesnej techniki mówić będzie dr. F. Burdecki; 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 „W rocznicę Promienistych" — wygł. prof. H. Mościcki; 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry policji m. st. Warszawy; 20 Kwadrans literacki J. Conrad: „Gospoda pod dwiema wiedźmami"; 20.15 Koncert popularny Orkiestry P. R. pod kier. J. Ozimińskiego, M. Mokrzycka (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.); 22.25 „Ostatnia fala" — wygł. red. J Piotrowski; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy".

Poznań (334.8). G. 10.15 Transmisja z Bazyliki Wileńskiej; 16.30 Radjografja (system Fultona); 17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu p. W. Trojanowskiej, art. Teatru Nowego; 18.15 Biuletyn Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej; 18.30 Nadprogram w wykonaniu art. Teatru Nowego pod kier. reżysera p. Chmurkowskiego; 18.50 Audycja wokalna w wykonaniu p. G. Krygier-Bernackiej (sopran); 20.15 Koncert solistów: Prof. G. Konatkowska (fortepian), Z. Butkiewicz (wiolonczela).

Katowice (408.7). G. 10.15 Transmisja z Bazyliki Wileńskiej; 15.20 Odczyt religijny; 16 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach; 17.40 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry P. P. w Warszawie

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Generał Weygand szefem franc. sztabu gen.

Warszawa. (Tel. wł.) W miejsce ustępującego **gen. Debeney'a, francuska rada ministrów mianowała szefem sztabu generalnego generała Weyganda.** Dekretem Prezydenta Rzplitej francuskiej mianowany został **marszałek Petaine generalnym inspektorem armji** i wiceprezesem najwyższej rady wojennej.

Statek „Pomorze“ w porcie Brest.

Warszawa. 3 1. (Tel. wł.) Mimo ustawicznie wysokiej fali, podjęto **kilkakrotnie próby dotarcia do stojącego w pobliżu raf statku „Pomorze“.** Próby zostały uwieńczone pomyślnym **wynikiem.** Holownikowi „Poolzee“ udało się zarzucić na statek linę holowniczą. **Obecnie „Pomorze“ holowane jest do portu w Brest.**

Uregulowanie ruchu tranzytowego z Polski do Rumunji

Warszawa 2. 1. (Telef. wł.). W Zaleszczykach odbyła się **konferencja kolejowa polsko-rumuńska**, w której wzięli udział przedstawiciele województw tarnopolskiego i stanisławowskiego, dyrekcyj kolejowych w Stanisławowie i Czerniowcach, oraz **urzędów celnych** i pocztowych obu państw. **Komisja zredagowała przepisy w sprawie ruchu tranzytowego Zaleszczyki—Horodenka.** Uruchomienie połączenia kolejowego na tej przestrzeni przez nowo wybudowany most na Dniestrze i korytarz rumuński **nastąpi już w dniach najbliższych.**

Znaczny spadek cen kaw brazylijskich

Ceny kawy, zwłaszcza brazylijskiej, ulegają ostatnio na rynkach światowych **dość dużym wahaniom:** Santos brazylijska uległa dalszemu silnemu spadkowi. Na rynku londyńskim notowano ostatnio za ctm. w funtach szterlingów, Santos — 3.10. Santos przednia — 5, nieoczyszczona — 3.12, Jamajka — 10, Costarica — 7.10, Kenya dobra średnia — 6.5. kawy indyjskie 5.8 — 8, Uganda — 4.

Na rynku **krajowym obroty w okresie przedkarnawałowym nieco wzrosły. Ceny zmian prawie nie wykazują.** Notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, a przy sprzedaży na prowincji franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: kawa surowa Rio Nr. 5 — 4.20. Victoria — 4. Capitania I — 4.30. Santos extra prima — 5.50. Santos good — 4.30. Guatemala I — 7.70, Maragogype I — 10.50, kawa palona firmy Józef Fetter w Warszawie: Santos good — 5.50. Rio 7 — 5.30. Capitania — 5.60.

MIĘDZYNARODOWY POPIS ŁYŻWIARZY W ZAKOPANEM.

Na nowootwartym torze łyżwiarskim w **Zakopanem** odbyły się onegdaj **międzynarodowe popisy w jeździe figurowej na lodzie**, zorganizowane przez Polski Zw. Łyżw. i P. Zw. H. L. W popisie, który udał się nadspodziewanie dobrze, brali udział: **Z. Iwaszkiewicz**, zeszłoroczny wicemistrz Polski, Sylwia **Toth**, wicemistrz. Węgier. **Bilorówna i Kowalski**, mistrzowska para Polski, dalej para czeska, pp. **Hoppe**, para wiedeńska Medy **Schneider i Richter**, oraz szereg jeźdźców zagranicznych i krajowych.

CZTEREJ PIERWSI FECHTMISTRZE W POLSCE.

Znani reprezentacyjni szermierze **Papee, Laskowski i Nycz otrzymali, jako pierwsi polscy fechtmistrzowie-amatorzy**, odpowiednie dyplomy. Pozatem **nostryfikowano dyplom st. sierżanta Zagackiego**, który uzyskał go w czasie studjów szermierczych w Wyższej Szkole Wych. Fiz. we Włoszech.

DLA DZIECI NIEDOZWOLONE walki byków i zawody bokserskie.

W Madrycie ukazał się dekret królewski, **zabraniający dzieciom do lat 14-tu wstępu na popularne walki byków i na zawody bokserskie!**

Cała prasa hiszpańska przyjęła to zarządzenie z zadowoleniem.

Amerykanie uczą się w Europie. Porażki amerykańskich ciężkoatletów na Olimpjadzie spowodowały, iż obecnie Ameryka wysyła 30 zapaśników na turnee po Finlannji, Szwecji, Norwegji, Niemczech i Szwajcarji, gdzie będą **uczyli się walki w stylu grecko-rzymskim.**

Car rezygnuje ze stanowiska gen. komisarza wyborczego

Warszawa. 3 1. (PAT.) B. minister sprawiedliwości Car wniósł podanie na ręce P. Prezydenta Rzplitej **z rezygnacją ze stanowiska generalnego komisarza wyborczego.** Podobne podanie wniósł również kierownik ministerstwa sprawiedliwości **Dutkiewicz.**

Narady premjera Bartla.

Warszawa. 3 1. (Tel. wł.) Premjer Bartel odbył dziś naradę **z ministrem Zaleskim**, z którym omawiał sprawy, związane z najbliższą sesją Rady Ligi Narodów, na którą się p. min. spraw zagranicznych udaje. P. Bartel przyjął następnie **ministra Matuszewskiego, a następnie ministra Prystora.**

POSŁOWIE WŁOŚCIAŃSCY DOMAGAĆ SIĘ BĘDĄ WYKONANIA REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, (AW). Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia **stronnictwa włościańskie w Sejmie opracowują obecnie szereg wniosków ustawodawczych dotyczących wykonania reformy rolnej.** P. S. L. „Wyzwolenie“ ma zgłosić nowe projekty o **drobnej własności rolnej** i o uwłaszczeniu dzierżawców.

POSEŁ MALINOWSKI U MIN. STANIEWICZA.

Warszawa, (AW). P. minister reform rolnych **Staniewicz** przyjął dziś referenta budżetu ministerstwa reform rolnych **posła Malinowskiego (Wyzwolenie)**, z którym odbył **dłuższą konferencję.** Tematem konferencji było **omówienie całokształtu spraw związanych z opracowaniem budżetu ministerstwa roferm rolnych.**

Druga konferencja haska rozpoczęta.

Warszawa, 3. 1. (Tl. wł.). W piątek po południu rozpoczęły się **obrady drugiej konferencji haskiej.** W konferencji bierze udział **kilkunastu ministrów.** Do Hagi przyjechało **300 dziennikarzy.** Po południu odbyły się **wstępne rozmowy pomiędzy Curtiusem a Briandem.** O godz. drugiej odbyło się **tajne posiedzenie 6 państw zapraszających,** zaś o godz. 5. 40 **premjer belgijski Jaspar otworzył plenarne posiedzenie konferencji.**

Odbyła się również osobna konferencja francusko-belgijska przy udziale pp. **Tardieu, Jaspar, Moreau i Francqui.**

Rokowania w sprawie planu Younga rozpoczęły się **w atmosferze podniecenia.** Poważnie przyczynia się do tego fakt, że **nacjonaliści niemieccy mają do czynienia z rządem, którego autorytet został poważnie poderwany przez ostatnie wystąpienie dra Schachta,** który udał się do Hagi mając z góry to przeświadczenie, że najpóźniej tuż po konferencji zmuszony będzie podać się do dymisji. W tutejszych kołach politycznych uważają, że wprawdzie plebiscyt dn. 29 grudnia 1929 r. w sprawie przyjęcia planu Younga zakończył się niepowodzeniem nacjonalistów, nie mniej **jednak wykazał istnienie bloku miljonowych rzesz wrogich wszelkiej myśli pokojowej, gotowych przy każdej sposobności narzucić swoją wolę większości społeczeństwa niemieckiego.** Zdaniem tych kół od śmierci Stresemana, **niema w Niemczech osobistości, któraby mogła utrzymać w karbach rozagitowanych nacjonalistów.**

Straszna katastrofa podczas nakręcania filmu.

Warszawa. 3 1. (Tel. wł.) W St. Monica w **Kalifornji** podczas nakręcania filmu p. tyt. „Tacy mężczyźni są niebezpieczni“ nastąpiła straszna katastrofa, **której ofiarą padło 10 osób.** Towarzystwo Fox wynajęło **dwa samoloty,** które uczestniczyły w zdjęciach. W jednym samolocie znajdowali się aktorzy, w drugim operatorzy kinowi. W pewnej chwili **aparaty zderzyły się i runęły w morze, przyczem jeden samolot zapalił się.** Na miejsce katastrofy udało się natychmiast 20 szybkich łodzi motorowych, jednak **prace ratownicze okazały się bezskuteczne.** Wśród zabitych znajduje się **kierownik zdjęć Hawks, mąż znanej aktorki kinowej** Mary **Astor.**

Czang-Kai-Szek tworzy 80 nowych pułków.

Tokio (AW). Według doniesień z Pekinu Czang-Kaj-Szek **zarządził pobór rekrutów,** z których utworzonych ma być **80 nowych pułków.** Na cel utworzenia tej nowej armji będzie asygnowana **kwota 3 i pół miljona dolarów chińskich miesięcznie.**

Nowomianowany dyrektor zarządzający wschodnio-chińskiej kolei żelaznej z ramienia Sowietów **przystąpił po powrocie z Mukdenu do całkowitego objęcia urzędowania.** Według obliczeń, dokonanych na 1 grudnia 1929 na kolei wschodnio-chińskiej zatrudnionych było w charakterze pracowników i robotników **17.071 obywateli chińskich i 8.234 obywateli sowieckich.**

ZYSKI JAPOŃCZYKÓW Z KONFLIKTU CHIŃSKO-SOWIECKIEGO.

Według doniesień z Charbinu **zysk, osiągnięty** z przewozów **towarowych na kolei południowo-mandżurskiej wyniósł, 40 miljonów yen, przewyższając przewidziany dochód o całe 10 mijonów yen.** Zwiększenie zysków nastąpiło wskutek **wybuchu konfliktu chińsko-sowieckiego** o kolej wschodnio-mandżurską. wskutek czego **przewóz towarów na kolei południowo-mandżurskiej** znacznie **wzrósł.**

Drezno, (AW). Wydarzyła się tu wczoraj **straszna katastrofa zderzenia samochodu Reichswehry z tramwajem.** Kierowca i pasażer samochodu zostali ciężko ranni, samochód zdruzgotany, a **pasażerowie tramwaju odnieśli liczne obrażenia cielesne.**

Rzym. 2 1. (PAT.) W śródmieściu przestały kursować tramwaje, zastąpione przez autobusy.

Władze konsularne interwenjują w sprawie Petkiewicza.

W wiadomościach sportowych donosimy, że **lekkoatletyczny związek Stanów Zjednoczonych zabronił Petkiewiczowi startować na terenie Stanów,** wychodząc **rzekomo z założenia,** że przyjazd znakomitego polskiego biegacza do Ameryki nosi **charakter prywatnej imprezy widowiskowej.** Jak nam donoszą z Warszawy. Polskie władze konsularne podjęły interwencję w tej sprawie.

GEN. SIKORSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW.). Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, **przyjazd gen. Sikorskiego do Warszawy spodziewany jest dopiero w połowie bieżącego miesiąca.** Obecnie gen. Sikorski bawi u krewnych w Poznańskiem.

WICEMINISTRA WOJNY OKRADZIONO.

Warszawa 3. 1. (Telef. wł.). Przy **ul. Myśliwieckiej** nieznani sprawcy okradli **mieszkanie** drugiego **wiceministra spraw wojsk. gen. Fabrycego.**

Za co jest wdzięczny Polsce p. Nahum Sokołow?

Warszawa. (Telef. wł.). Podczas akademji palestyńskiej w sali Filharmonji, po przemówieniu posła Farbsteina, min. spraw zagranicznych powitał Nahuma Sokołowa, prezydenta egzekutywy syjonistycznej, oświadczając, że **rząd polski już niejednokrotnie stwierdził swój przychylny stosunek do usiłowań organizacji syjonistycznej, zmierzających do utworzenia i odbudowania narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie.** Wkońcu przemówił p. Nahum Sokołow, wyrażając wdzięczność organizacji syjonistycznej dla odrodzonej Polski **z powodu jej przychylnego stanowiska w sprawie odbudowy narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie.**

Proces parocha za antypaństwowę mowę

Warszawa, 2. 1. (Tel. wł.). Prokuratorja oskarżyła **księdza Iwana Brykowicza,** parocha w Krzyweńce, powiatu czortkowskiego za to, że **przy odsłonięciu pomnika żołnierzy ukraińskich w Wygnance,** poległych w latach 1918—9 wygłosił antypaństwową mowę. Sąd Okręgowy **w Czortkowie uniewinnił oskarżonego.** Skutkiem skargi prokuratora. **Sąd Najwyższy uchylił decyzję Sądu Okręgowego** i polecił **ponowne rozpatrzenie sprawy.**

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU NA REJENTA W ZDUŃSKIEJ WOLI.

Warszawa. 3 1. (Tel. wł.) Dochodzenia przeprowadzone w sprawie napadu na **kancelarję rejenta Rokosowskiego w Zduńskiej Woli** wykazały, że **broń napastników pochodziła z Brukseli.** Banda była zorganizowana w Brukseli na podstawie bardzo ostrego statutu. Z Brukseli szajka przeniosła się **do Czechosłowacji, a następnie do Austrji i wreszcie do Polski.**

UPRAWNIENIA DLA WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLU ZAGR. WE LWOWIE.

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie na mocy rozporządzenia R. M. z dnia 8 list. 1929 została uznaną **za wyższy** zakład naukowy. Egzamina przeto szkolne tego zakładu będą obecnie wystarczać do osiągnęcia stanowiska urzędniczego **w państwowej** służbie cywilnej.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO MILJONERA.

Chicago. Pat. 34 letni Hunt Wentworth **popełnił** samobójstwo z rozpaczy, nie mogąc znaleść pracy zarobkowej. Wentworth **posiadał** przeszło pół miljona dolarów własnego majątku.

Po zamknięciu kroniki.

NAHUM SOKOŁOW W KRAKOWIE. W poniedziałek przyjeżdża do Krakowa prezes egzekutywy światowej organizacji syjońskiej Nahum Sokołow. Będzie on gościem syjonistów krakowskich i wygłosi tutaj referat na temat „Obecna sytuacja w syjoniźmie i Palestynie“.

DOUGLAS VALENTINE: 20

Walka o tajemniczy dokument.

Nie wahałem się już zupełnie i postanowiłem wykonać zlecenie mego przewodnika bez żadnych zastrzeżeń. Platforma Nr 5 była zupełnie pusta w chwili, gdy wydrapałem się na nią po wysokich schodkach. Odnalezienie pociągu i wagonu pierwszej klasy nie przedstawiało żadnych trudności, to też nie zwróciwszy na siebie niczyjej uwagi, ulokowałem się przy oknie, wychodzącem na sąsiednie szyny, na których stał bronzowy, lśniący złotem liter, restauracyjny wagon berlińskiego pociągu.

Spojrzałem na zegarek. Za dziesięć siódma. Nigdzie ani śladu mego tajemniczego przyjaciela! Zastanawiałem się także co się mogło stać z moim numerowym. Co prawda walizka Semlina nie zawierała żadnych wartościowych rzeczy, jednak podróżny z bagażami zawsze budzi więcej zaufania, niż taki, który zjawia się z pustemi rękami.

Siódma za pięć! Dotąd ani znaku od przewodnika. Minuty płynęły jedna za drugą. Na Jowisza! Tegoby brakowało, bym się spóźnił na pociąg. Mimo wszystko siedziałem spokojnie w kąciku, uwierzyłem bowiem temu człowiekowi i postanowiłem ufać mu do ostatka. Nagle twarz jego błysnęła w oknie tuż koło mnie, a drzwi wagonu otworzyły się z trzaskiem.

— Prędko! — szepnął mi do ucha — chodź pan ze mną.

— Moje rzeczy... — odparłem tym samym szeptem, stawiając nogę na schodku sąsiedniego wagonu. W tej samej chwili pociąg ruszył zwolna. Przewodnik wskazał na wóz, do którego wskoczyłem obecnie.

— Mój numerowy... — krzyknąłem, stojąc w otwartych drzwiach, myślałem bowiem, że mnie nie zrozumiał.

Człowieczek raz jeszcze skinął w kierunku mego wagonu, a potem uderzył się w pierś ze znaczącym uśmiechem.

W następnej chwili zniknął mi z oczu tak prędko, że nawet nie zdążyłem mu podziękować.

Berliński pociąg wytoczył się majestatycznie ze stacji. Wyjrzałem ostrożnie na peron przez okno i dostrzegłem Karola pędzącego wzdłuż platformy. Towarzyszył mu tęgi, solidnie zbudowany mężczyzna, o śniadej twarzy, który w biegu podpierał się ciężko laską; mimo to kulał wyraźnie, a pot ściekał mu kroplami z twarzy. Zauważyłem, że miał jedną nogę okaleczoną i krótszą od drugiej.

Odczuwałem nieprzepartą ochotę kiwnąć im obu ręką na pożegnanie. uznałem jednak, że lepiej, jeżli cofnę się dyskretnie w głąb wagonu.

Ostrożność! Ostrożność! Ostrożność! Słowo to od dziś dnia musi stać się mojem hasłem.

ROZDZIAŁ VII,

w którym okazuje się, że srebrna gwiazdka działa magicznie.

Niejednokrotnie zauważyłem, że w życiu każdego człowieka zdarzają się dnie w ciągu których — rzekłbyś jakieś dobroczynne bóstwo kieruje jego krokami. Podczas takich dni czyń co chcesz — wszystko wyjdzie ci na dobre. Berliński pociąg z ogłuszającym hukiem przelatywał ponad sklepionemi mostami kanałów, wijących się pośród wysokich, szarych kamienic Rotterdamu, by za chwilę wpaść z łoskotem na równinę usianą wiatrakami, przeciętą zielenią łąk, pełnych krótkonogiego bydła — a ja tymczasem zatopiony w filozoficznych refleksjach doszedłem do wniosku, że dzisiejszy dzień jest dla mnie tak pomyślny, jakby jakaś kochana babcia czuwała nad każdym mym krokiem.

Faktycznie musiałem przyznać, że wszystkie moje poczynania tego ranka odnośnie do wielkiego przedsięwzięcia, na jakie się porwałem, były niemal automatyczne, a przecie wszystkie zgodnie współdziałały na moją korzyść. I tak: bilet kupiłem nie zwlekając, bagaże moje wręczyłem numerowemu, który jak się okazało stał się moim zamaskowanym zbawcą, wkońcu wyszedłem na chwilę z dworca, przez co dałem mu sposobność do poufnej rozmowy ze mną. Wszystkie zatem prognostyki były jak najlepsze, czułem, że tego dnia mogę zawierzyć memu szczęściu — wobec tego zacząłem rozglądać się dokoła.

Stwierdziłem, że jestem sam w przedziale. Na szybie drzwi wisiała tabliczka w języku holenderskim i niemieckim, oznajmiająca wszystkim, że przedział jest zarezerwowany. Nagle przypomniałem sobie o walizce i płaszczu — nie było ich nigdzie na podorędziu — po krótkiem poszukiwaniu znalazłem je jednakże koło ławki — z kieszeni okrycia wystawała czarna krawatka.

Zawiązałem ją bez straty czasu. Jeżeli któremuś z moich czytelników zdarzy się spotkać w okolicach między Rotterdamem a Dortrechtem jakiegoś przechodnia, noszącego sławetne barwy sławetnego pułku, niech, proszę, przypomni sobie tę opowieść, a zrozumie, skąd wzięły się one na szyji Holendra.

Dokonawszy tej zmiany otuliłem się nieprzemakalnym płaszczem, paltotem Semlina okryłem kolana i wyczerpany trudami tej nocy zapadłem w głęboki sen.

— — — — — — — — — — — —

Śniłem właśnie o jakiejś szaleńczej ucieczce przed hordą przewodników, z potwornie wykrzywionemi gębami, prowadzonych przez Karola, gdy ostry zgrzyt hamulców wyrwał mnie z tego stanu. Pociąg najwidoczniej zwalniał biegu. Poza oknami rozciągały się obszerne równiny wrzosowisk, oblane promieniami jesiennego słońca. W następnej chwili, nim zdążyłem się otrząsnąć z resztek snu, wpadliśmy na czyściutką stację, a znany mi okrzyk: „Alles aussteigen!" zadźwięczał mi w uszach.

Byliśmy już w Niemczech.

Zrozumienie tego faktu spadło na mnie jak uderzenie piorunu. Znajdowałem się w nieprzyjacielskim kraju, pod fałszywem nazwiskiem i nie rozporządzałem bliższemi informacjami o człowieku, którego miejsce zająłem; nie ułożyłem sobie nawet żadnej możliwej do przyjęcia bajeczki na wypadek ściślejszego badania na granicy.

W jakiej firmie pracowałem? W spółce manufaktury w Halewright. Cośmy tam wyrabiali? O tem nie miałem najlżejszego wyobrażenia. Poco przybyłem do Niemiec? Znowu nie mogłem dać odpowiedzi na to pytanie.

Dźwięk ostróg rozległ się w korytarzu i do przedziału wszedł oficer, a za nim dwóch żołnierzy rezerwy, z białemi krzyżami na hełmach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.